

Nowiny Rzeszowski

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok III Rzeszów, poniedziałek 10 września 1951

Nr 241 (705)

W siódmym roku Polski Ludowej wieś nasza z dumą podsumowuje olbrzymie osiągnięcia w dziedzinie politycznej, gospodarczej i kulturalnej

Przemówienie Prezydenta RP Bolesława Bieruty na Ogólnokrajowych Dożynkach w Poznaniu



Obywatelu! Bracia chłopcy i robotnicy rolni! Młodzieży ze wsi i miasta! Działacze spółdzielczy! Wszyscy uczestnicy dzisiejszych Ogólnopolskich Dożynek!

Witam Was i pozdrawiam serdecznie w imieniu rządu i państwa ludowego! Zgromadził nas tu na Ziemi Wielkopolskiej, w przestarzałym Poznaniu, piękny i radosny nasz zwyczaj ludowy — doroczne Święto Dożynek! Wspaniałe i barwne są polskie korowody dożynekowe, ale dopiero w Polsce Ludowej, stały się one radosnym świętem milionowych mas pracujących, zarówno wsi jak i miast. Cały naród polski składa w dniach dożynek zasłużony hołd twórczym wysiłkom braci rolników. Wszyscy cieszymy się z pomysłowych i obfitych plonów, które przynosi nam nasza naj-

milsza ziemia polska. Od 7-mu lat z roku na rok plony te zwiększają się i rosą ku pożytkowi całego narodu i ku chlubie polskiego chłopca. Zbiory tegoroczne są obfitsze, niż w roku ubiegłym, a któż z nas nie jest przekonany, że w przyszłych latach będą wraź stały jeszcze bardziej.

W ciągu 20 z górą lat przedwojennych burżuazja straszyla masę, że bez obszarników i kapitalistów Polska skazana byłaby na zagładę, że chłop i rolnictwo polskie w żaden sposób nie są w stanie obejść się bez obszarnika, a robotnik i przemysł polski bez kapitalistycznego niewolnictwa. I rzeczywiście nie mało było nawet wśród nędzarzy takich, którzy wierzyli długo w ten fałsz okrutny. Ale dziś nie ma już w Polsce obszarników i kapitalistów i dopiero teraz — po ich przepędzeniu — masy ludowe zaczynają żyć po ludzku, a cały nasz kraj i nasza gospodarka narodowa — mimo potwornych zniszczeń, jakie przyczyniła nam wojna i okupacja hitlerowska — podwigniły się i odżyły po wiekowej niewoli.

Któż dziś nie widzi i nie rozumie, że rolnictwo w Polsce Ludowej ma przed sobą teraz otwartą drogę trwałego i coraz szybszego rozwoju. W ciągu 20 z górą lat przedwojenne rządy obszarniczo kapitalistyczne i ich tuby polityczne w rodzaju kulackich przywódców, rzekomo „ludowych”, mamili chłopów obietnicami reformy rolnej, której nigdy w rzeczywistości przeprowadzić nie zamierzały. Dopiero władza ludowa 7 lat temu — w

okresie, gdy na ziemi polskiej toczyła się jeszcze najcięższa wojna — urzeczywistniła Manifest Lipcowy, wypędziła przez obszarników i przekazała ich ziemię chłopom i robotnikom rolnym. 600 tysięcy rodzin chłopskich otrzymało w wyniku reformy rolnej 2.400.000 ha ziemi poobszarowanej i poniemieckiej na dawnych terenach przedwojennych, a prócz tego blisko pół miliona rodzin chłopskich otrzymało 3.700.000 ha gruntów w trybie osadnictwa na Ziemiach Odzyskanych. Łącznie więc dzięki zwycięstwom władzy ludowej w Polsce, najbardziej upośledzone warstwy chłopstwa pracującego przejęły w swe gospodarowanie przeszło 6 milionów ha ziemi, z

Rośnie produkcja rolna w Polsce Ludowej

Dziś w Polsce Ludowej jest dość pracy dla wszystkich, zarówno w przemyśle, jak w rolnictwie, gdyż nowy nasz ustrój społeczny nie zna kryzysów. Dziś w Polsce Ludowej produkcja przemysłowa rośnie z roku do roku w tempie, jakiego nigdy nie znały kraje kapitalistyczne. Rośnie też produkcja rolna, a im większy jest ten wzrost, im obfitsze są plony pracy mas ludowych, tym większą napełnia nas to dumą i radością. Podczas gdy w krajach kapitalistycznych jest ciągle spadek zdolności nabywczej ludności, to jest stały spadek zapotrzebowania na produkty przemysłowe i rolne na skutek obniżającej się wciąż stopy życiowej mas pracujących, w Polsce mamy zjawisko szybko rosnącej zdolności

czego blisko 4 miliony na Ziemiach Odzyskanych, na wielki zrosniętych odzysk z Macierzą. Władza ludowa uwolniła ponadto chłopca od zmyru lichwiarskich długów, których spłata pożerała corocznie średnio około trzeciej części chłopskich dochodów. Do niepowrotnej przeszłości należą też pamiętne wszystkim skutki ciągłych i długotrwałych kryzysów gospodarczych, które dziesiątki tysięcy gospodarstw chłopskich doprowadzały do zupełnej ruiny, wydierały chłopów często zarówno gospodarke, jak reszki dobytku i wypędzały go na poszukiwanie pracy za byle grosze u obszarnika lub w mieście, a często poza granicami ojczystego kraju.

ci nabywczej mas, wznoszącej wciąż zapotrzebowania ludności na produkty przemysłowe i rolne, mimo coraz obfitszych plonów, mimo szybkiego wzrostu wytwarzanej przez nasz przemysł i rolnictwo ilości towarów.

W okresie przedwojennym, w latach 1928—1933 zapotrzebowanie ludności miejskiej na produkty rolne spadło o 1/3. Zazwyczaj już po nowym roku wielu rodzinom chłopskim brakowało własnego chleba i musiały one przez-

darke o wiekowym zacofaniu, o niskim poziomie technicznym — i musimy tę gospodarkę w czasie jak najszybszym rozbudować tak, aby zabezpieczała ciągły i szybki wzrost sił naszej ojczyzny, a równocześnie ciągły i szybki wzrost dobrobytu i kultury naszego narodu.

Dziś produkcja rolna w obliczeniu przeciętne na jednego mieszkańca jest w porównaniu z okresem przedwojennym około 50 proc. wyższa, a zapotrzebowanie ludności na produkty rolne wzrasta szybciej jeszcze od wzrostu produkcji.

Jednocześnie ogromnie wzrosła poziom świadczeń państwa na rzecz ludzi pracy w zakresie warunków mieszkaniowych, pomocy lekarskiej, opieki nad matką i dzieckiem, oświaty, wczasów itd. Czyż nie świadczy to, że zarówno miliony chłopów i robotników rolnych na wsi, jak rosnące szybko w liczbie rzesze robotników w mieście żyją już dziś znacznie lepiej, niż przed wojną — mimo że Polska Ludowa musi włożyć olbrzymie wysiłki w odbudowę ze zniszczeń wojennych i rozbudowę na podstawach nowej techniki całej swej gospodarki narodowej. Otrzymałszy bowiem w spadku po rządach obszarniczo — kapitalistycznych gospo-

darke o wiekowym zacofaniu, o niskim poziomie technicznym — i musimy tę gospodarkę w czasie jak najszybszym rozbudować tak, aby zabezpieczała ciągły i szybki wzrost sił naszej ojczyzny, a równocześnie ciągły i szybki wzrost dobrobytu i kultury naszego narodu.

Czemu zawdzięczamy ten pomysłowy rozwój?

Nasze dobre zbiory, zwiększające się z roku na rok, to nie tylko skutek sprzyjających warunków klimatycznych. Są one już obecnie i będą z każdym rokiem w coraz większym mierze wynikiem polityki i planowej gospodarki rządu Polski Ludowej. Porównajmy na przykład średnie zbiory z hektara w ciągu 10 lat przedwojennych z przeciętną wydajnością plonów obecnie po wyzwoleniu. Oto w latach 1928 — 1937 średnia wydajność 4 głównych zbóż w gospodarstwach chłopskich do 50 ha wynosiła przeciętnie w liczbach za okres 10-letni 11,1 q z hektara, zaś w gospodarstwach obszarnicznych — 14,1 q czyli o 3 q więcej na hektar. Jasne jest, że gospodarstwo ob-

(Ciąg dalszy na str. 3)

Naród bułgarski uroczystie obchodził 7 rocznicę wyzwolenia

SOFIA. W sobotę wieczorem w sali Teatru Narodowego w Sofii odbyła się uroczysta akademii z okazji siódmej rocznicy wyzwolenia Bułgarii spod jarzma hitleryzmu.

Udział w akademii wzięli wybitni przedstawiciele partii i rządu, działacze społeczni, przodownicy pracy, przedstawiciele świata naukowego i kulturalnego, oficerowie i żołnierze armii ludowej, człon-

kowie korpusu dyplomatycznego, akredytowani w Sofii oraz goście zagraniczni.

Zebrań powitali burzą Niemilnych okłasków pojawienie się z stołem prezydium przywódców partii i rządu z sekretarzem generalnym KC KPB i prezesem rady ministrów Wykko Czerwenkowem na czele, radzieckiej delegacji rządowej z marszałkiem Sokolowskim na czele oraz dele-

gacji rządowych państw demokratycznych.

Po zagajeniu akademii referat poświęcony siódmej rocznicy wyzwolenia Bułgarii wygłosił premier Czerwenkow.

Następnie przemówienia powitalne wygłosili: szef radzieckiej delegacji rządowej marszałek Sokolowski, przedstawiciel Chińskiej Republiki Ludowej ambasador Cao Siannien, szef polskiej delegacji rządowej wicepremier Zawadzki, szef ozechosłowackiej delegacji rządowej Zdenek Fierlinger, szef rumuńskiej delegacji rządowej Teohari Georgescu, szef węgierskiej delegacji rządowej Arpad Hazy, szef delegacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej Ebert, delegat Komunistycznej Partii Włoch Celso Guini, wybitny poeta turecki bojownik o pokój Nazim Hikmet i inni.

W atmosferze ogromnego entuzjazmu uczestnicy akademii uchwalili tekst depezy powitalnej do Generalissimusa Stalina.

POZNAŃ. Dumą i radością nadzwyczaj obfitych plonów, gotowość dalszego podnoszenia poziomu gospodarki rolnej dla umacniania ludowej ojczyzny, zdecydowana wola walki o pokój w braterskim sojuszu ze Związkiem Radzieckim, niezłomny sojusz robotniczo-chłopski, miłość i szacunek dla ludowego wojska — to źródła potężnego entuzjazmu, jakiego widownią był Poznań w dniu 9 bm. podczas obchodu Ogólnopolskich Dożynek.

Ogromne pole dożynkowe — plac im. Janka Krasickiego wypełniły szalenie 150-tysięczne tłumy. Ze wszystkich gmin całego kraju przybyły niezliczone delegacje chłopskie.

Przy dźwiękach hymnu narodowego przybywa Prezydent RP Bolesław Bierut, którego zgrupowaniem witają potężna, długo niemilkąca owacja. „Bierut — Bierut” skandują tłumy.

Na trybunach zajmują również miejsca członkowie Rady Państwa: wicemarszałek Sejmu Roman Zambrowski i prezes Rady Naczelnej ZSL — Józef Niecko, członkowie rządu z Premierem Józefem Cyrankiewiczem, wicepremierami Hilarym Chełchowskim i Antonim Korzyckim oraz Marszałkiem Polski Konstantym Rokossowskim na czele, członkowie KC PZPR z sekretarzami KC — Edwardem Ochabem i Zenonem Nowakiem, człon-

kowie NKW ZSL z wiceprezesami Wincentym Barenowskim i Czesławem Wycechem oraz sekretarzami — Aleksandrem Juszkiewiczem i Ludomiarem Stasiakiem, generacja oraz przedstawiciele organizacji masowych. Na uroczystości obecni są członkowie korpusu dyplomatycznego. Na trybunach znajdują się również kierownicy chłopskich delegacji zagranicznych, przybyłych na uroczystość z Francji, Włoch i Finlandii.

Gdy przewodniczący ZSCH, poseł Ożga — Michałski serdecznie wita gospodarza dożynek, pierwszego Obywatela Polski Ludowej Prezydenta Bolesława Bieruta oraz przybyłych wraz z nim dostojników państwa i gości, zrywa się potężna, radosna manifestacja

Z kolei przemawia czelony przodownik pracy woj. poznańskiego Edmund Ratajczak, chłop średniorolny z pow. wągrowieckiego, rekordzista w uprawie buraka cukrowego.

Następnie przemawiali przedstawiciele chłopów francuskich Leopold Rambau, delegat chłopów włoskich Pietro Grifone, oraz w imieniu chłopów fińskich Nemiinen Niilo Lauri. Przewodniczący ZSCH Ożga-Michałski prosi Marszałka Konstantego Rokossowskiego o zabranie głosu. Potężnie rozbrzmiewa okrzyk: „Niech żyje ludowe Wojsko Polskie!” pod

chwycy przez 150 tys. zgromadzonych. Tłumy długo skandują imię bohatera Stalingradu.

Po przemówieniu zrywa się nowa, długotrwała manifestacja uczuć miłości dla naszego wspaniałego wojska i jego okrytego chwałą dowódcy.

Następuje wzruszający moment: przedstawiciele milionów pracujących chłopów zbliżają się do trybuny, aby wręczyć Prezydentowi Bierutowi wspaniałe wieniec dożynekowy. Wśród chłopów, którym przypadł w udziale ten zaszczyt znajdują się: przodujący rolnik z Szymanowa, woj. olsztyńskiego, Jan Szulecki, który w powiecie swoim produkuje w plantacji buraka cukrowego i w hodowli trzody chlewnej, Stanisław Węgrzyn, chłop z Lańskowickiej, woj. krakowskiej, kierownik grupy hodowców trzody chlewnej, wyróżniający się w kontraktowaniu tuczników, Jan Nalancki, członek spółdzielni produkcyjnej Pełczyńska, w woj. kieleckim, który uzyskuje 161 proc. normy, Izidor Radziszewski, chłop z gromady Gnła, woj. białostockiej, który zbiera najwyższe w swym powiecie plony roślin oleistych.

Ścisły i nierozzerwalny jest związek wojska z narodem

Przemówienie Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego

Drodzy Obywatele! Bracia chłopie!

W imieniu żołnierzy, podoficerów, oficerów i generałów Wojska Polskiego witam Was w dniu Ogólnopolskich Dożynek. Są one przeglądem wielkich zdobyczy więskiego ludu pracującego, osiągniętych w Polsce Ludowej.

W tym samym czasie kiedy tu, w Poznaniu, odbywa się podsumowanie wysiłku chłopów pracujących, walczących o wysoki urodzaj, o realizację planu 6-letniego — synowie robotników i chłopów, odbywający służbę wojskową, dokonują przeglądu swoich osiągnięć w wyszkoleniu bojowym i politycznym. Żołnierze wyrażają swoje siły — by podsumowanie wyników leńskiego szkolenia wypadło jak najlepiej. Wasj synowie w wojsku pojmują bowiem, że służba, którą pełnią, jest zaszczytną służbą w obronie ojczyzny, w obronie zdobyczy polskiego, którym zagrażają amerykańscy podżegacze wojenni i ich zachodnio-niemieccy wale. Oflarna praca i wielkie osiągnięcia klasy robotniczej i pracującego chłopstwa, oparte na zasadach dobrowoliności rozwoju spółdzielczości produkcyjnej na wsi, wszystko to zapala żołnierzy Wojska Polskiego do jeszcze ofiarniejszej służby ojczyźnie w obronie pokoju.

Wojsko Polskie związane jest niezłomnym braterstwem broni

z Armią Radziecką, niezwykłą armią wielkiego Kraju Rad i opiera się mocno na doświadczeniach stalinowskiej nauki wojennej, nauki zwyciężania. Daje to Wojsku Polskiemu potężną siłę.

Gońca kocha żołnierz polski swą ojczyznę. Głęboko kocha i szanuje władzę ludową. Uczy się on patriotyzmu na wspaniałych tradycjach walk wolnościowych narodu polskiego, na bohaterskich postaciach Kościuski, Bema, Jarostawa Dąbrowskiego, Karola Świerczewskiego.

Ścisły i nierozzerwalny jest związek wojska z narodem. Bo jest to wojsko nowe, wyrosłe z ludu i służące ludowi. Równie w naszym wojsku nowa, ludowa kadra oficerska. Wielu waszych synów otrzymuje co roku stopnie oficerskie, o których nie mogli marzyć w przedwzrostkowej Polsce.

Żołnierz nasz nieustannie podnosi poziom swojej wiedzy wojskowej i politycznej. Bo żołnierz polski rozumie, że im silniejsza jest Wojsko Polskie, tym pewniejsza jest sprawa pokoju. I tym trwalsza jest niepodległość naszej ojczyzny, naszych granic na Odrze i Nysie, których czujnie strzeżemy przed zakusami imperializmu.

Niech żyje braterski sojusz robotników i chłopów pracujących!

Niech żyje Prezydent Polski Ludowej — obywatel Bolesław Bierut!

Konferencja w San Francisco nie spełniła swego zadania

Przemówienie wiceministra Wierbłowskiego

W ramach debaty nad amerykańsko-angielskim projektem traktatu pokojowego z Japonią, szef delegacji polskiej wiceminister spraw zagranicznych S. Wierbłowski, wygłosił przemówienie w którym oświadczył:

Zabieram głos jako przedstawiciel narodu, który w tej wojnie przeszedł przez ogromne cierpienia, który przez 6 lat długiej okupacji nieprzyjacielskiej, walcząc nieugięty z hitleryzmem i faszyzmem i który po Związku Radzieckim i Chinach największe poniósł ofiary w ludziach. Przyznaję o tragicznej ciele nasyż stracił w tej wojnie — 6 milionów istnień ludzkich.

Zabieram głos w sprawie traktatu pokojowego z Japonią przede wszystkim dlatego, że uważamy i uważamy, iż wojna przeciw faszyzmowi gdziekolwiek się toczyła, była jedną wspólną walką wszystkich milujących pokój narodów o wyzwolenie i niepodległość. Uważaliśmy i uważamy, że traktat pokojowy z Japonią choć dotyczy przede wszystkim pokójku na Dalekim Wschodzie, wiąże się ściśle ze sprawą pokoju na całym świecie.

Jednym z najbardziej bezwzględnych aktów bezprawia w stosunkach międzynarodowych jest niedopuszczenie Chińskiej Republiki Ludowej do współdecydowania o traktacie pokojowym z Japonią.

Zawarcie traktatu pokojowego bez Chin — to właściwie sporządzenie dokumentu, który z pokojem nie ma nic wspólnego. By ogarnąć wszystkie aspekty problematyki, związanej z tym traktatem, by uwzględnić najistotniejsze zagadnienia pokoju na Dalekim Wschodzie, naród chiński musi zabrać głos w tej sprawie.

Wyjaśniano nam tutaj, że projekt traktatu przedłożony konferencji jest wynikiem tego, co nazwano 11-miesięczną konferencją pokojową. Dziwna to była konferencja, polegająca na tym, że Stany Zjednoczone korespondowały z rozmaitymi rządami, które mogły wypowiedzieć swoją opinię. Ale o tym, czy opinie te i postulaty znajdują wyraz w postanowieniach traktatu, o tym decydowały wyłącznie Stany Zjednoczone, odrzucając wszystko co niezgodne było z ich planem wojennym.

Zakończenie konferencji w San Francisco

SAN FRANCISCO. Konferencja w San Francisco zakończyła się 8 września podpisaniem tzw. traktatu pokojowego z Japonią. Amerykańsko-angielski projekt traktatu podpisali przedstawiciele krajów, których ogromna większość faktycznie nie brała udziału w wojnie z Japonią i które oddalone są o wiele tysięcy kilometrów od tego kraju.

Delegaci Związku Radzieckiego, Polski i Czechosłowacji, którzy zdecydowanie odrzucili poddyktowany przez Amerykanów traktat, będący traktatem przygotowanym do wojny, a nie traktatem pokojowym, nie byli obecni na ostatnim posiedzeniu.

Jak wiadomo na konferencji w San Francisco nie było reprezentowane ani jedno większe państwo azjatyckie.

John Forster Dullesa, którego

propaganda amerykańska usiłuje przedstawić światu, jako opiekuna narodu japońskiego, odbiera Japonii grupę wysp Riukiu, Bonin i innych po to, aby mogły one pozostać pod trwałym władaniem Stanów Zjednoczonych. Forma powiernictwa nie zmienia zabobnego charakteru tych planów. Popieramy także wniosek ra dziecki zabraniający Japonii zawierania jakichkolwiek przymierzy wojskowych i wchodzenia w koalicję przeciwko jakemukolwiek państwu, którego siły zbrojne uczestniczyły w ostatniej wojnie przeciwko Japonii. Nie można tego oczekiwać od nas, abyśmy milcząco przeszli do porządku dziennego nad wciąganiem Japonii w spisek, zwrócony i tym razem przeciwko narodom, bez których bohaterstwa oporu i zwycięstwa nad Hitlerem, Mussolini i Tojo dotąd wzdądzili by pod bitymi narodami. Chcąc się zabezpieczyć przed skutkami polityki przygotowań do wojny, żądamy także wprowadzenia do traktatu pokojowego klauzuli o konieczności wycofania wojsk okupacyjnych z Japonii najdalej w ciągu 90 dni od chwili wejścia w życie traktatu pokojowego.

Oto nasze spostrzeżenia i uwagi, jakie przedkładamy przedstawicielom zebranych tutaj państw. Nie nasza wina i nie na nas spada odpowiedzialność za to, że nie było tu możliwości zetknięcia i gruntownej wymiany zdań, że nie było więc tego, co stanowi zasadniczy element każdej konferencji międzynarodowej. Na kogoś innego, a nie na nas spada odpowiedzialność za to, że w chwili omawiania tak istotnych zagadnień Dalekiego Wschodu zabrakło na tej sali reprezentantów 850 milionów mieszkańców Azji, a więc blisko 80 proc. ludności tego kontynentu.

Delegacja nasza jest przekonana, że jeśli projekt traktatu zostanie preforsonowany przy pomocy kagańcowej procedury w obecnej jego formie, to na całym świecie znacznie się wzmożą głosy protestu i oburzenia. Dlatego delegacja polska uważa za konieczne zajęcie stanowiska w sprawie poszczególnych części projektu.

W interesie pokoju zmiany wymagają przede wszystkim klauzule traktatu, dotyczące spraw terytorialnych. Z tego punktu widzenia jest rzeczą niezbędną powiedzieć jasno i wyraźnie, że Japonia uznaje pełną suwerenność Chin nad Mandzurią, wyspą Taiwan (Formoza) oraz przyległymi wyspami. Delegacja polska w pełni popiera odnośny wniosek delegacji radzieckiej wnie siony do artykułu 2 traktatu.

Podobnie uważamy za słuszną poprawkę Związku Radzieckiego, żądającą uznania przez Japonię suwerenności ZSRR nad południową częścią Sachalinu i nad wszystkimi wyspami przyległymi oraz nad wyspami kuryleckimi.

Artykuł 3 traktatu, tak jak został on opracowany przez

John Forster Dullesa, którego propaganda amerykańska usiłuje przedstawić światu, jako opiekuna narodu japońskiego, odbiera Japonii grupę wysp Riukiu, Bonin i innych po to, aby mogły one pozostać pod trwałym władaniem Stanów Zjednoczonych.

Forma powiernictwa nie zmienia zabobnego charakteru tych planów. Popieramy także wniosek ra dziecki zabraniający Japonii zawierania jakichkolwiek przymierzy wojskowych i wchodzenia w koalicję przeciwko jakemukolwiek państwu, którego siły zbrojne uczestniczyły w ostatniej wojnie przeciwko Japonii.

Nie można tego oczekiwać od nas, abyśmy milcząco przeszli do porządku dziennego nad wciąganiem Japonii w spisek, zwrócony i tym razem przeciwko narodom, bez których bohaterstwa oporu i zwycięstwa nad Hitlerem, Mussolini i Tojo dotąd wzdądzili by pod bitymi narodami. Chcąc się zabezpieczyć przed skutkami polityki przygotowań do wojny, żądamy także wprowadzenia do traktatu pokojowego klauzuli o konieczności wycofania wojsk okupacyjnych z Japonii najdalej w ciągu 90 dni od chwili wejścia w życie traktatu pokojowego.

Oto nasze spostrzeżenia i uwagi, jakie przedkładamy przedstawicielom zebranych tutaj państw. Nie nasza wina i nie na nas spada odpowiedzialność za to, że nie było tu możliwości zetknięcia i gruntownej wymiany zdań, że nie było więc tego, co stanowi zasadniczy element każdej konferencji międzynarodowej. Na kogoś innego, a nie na nas spada odpowiedzialność za to, że w chwili omawiania tak istotnych zagadnień Dalekiego Wschodu zabrakło na tej sali reprezentantów 850 milionów mieszkańców Azji, a więc blisko 80 proc. ludności tego kontynentu.

Cetralna akademiea z okazji Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości

WARSZAWA. Spółdzielczość polska, której państwo ludowe stworzyło szerokie możliwości rozwoju, obchodziła w dniu 9 bm. Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości, podsumowując swoje osiągnięcia w realizacji planu 6-letniego i w walce o pokój.

Na centralną akademie obchodu Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości, która odbyła się w sali „Roma” w Warszawie, przybyli przedstawiciele rządu, naczelnych władz spółdzielczych, partii i stowarzyszeń politycznych, organizacji społecznych oraz liczni aktywiści ruchu spółdzielczego.

Akademie zagaił prezes Naczelnej Rady Spółdzielczej, członek Rady Państwa, dr M. Kozłowski, powołując do prezydium: członka Rady Państwa St. Szwałboga, wiceprzewodniczącego PKPG min. E. Szyrę, min. handlu wewnętrznego dr T. Dietricha, min. przemysłu drobnego i rzemiosła A. Zebro-

Zaprzeczenie Agencji TASS

MOSKWA. Agencja TASS ogłosiła następujący komunikat: Wydział informacji sztabu generala Ridgway'a w Tokio oraz szereg dzienników amerykańskich i angielskich rozpowszechniają ostatnio na specjalne polecenie wiadomości, że w Korei północnej znajdują się rzekome znaczne kontyngenty wojsk radzieckich białej rasy itp.

Agencja TASS została upoważniona do oświadczenia, że wszystkie te i tym podobne wiadomości są od początku do końca zmyślone i obliczone na wprowadzenie w błąd światowej opinii publicznej.

Agencja TASS donosi z Nowego Jorku

Dnia 7 września różne agencje telegraficzne podały wiadomości, jakoby policja w San Francisco zapobiegła zamachowi na szefa delegacji radzieckiej na konferencję w San Francisco — Gromykę.

Gazety donosiły, jakoby organizatorzy zamachu zamierzali spowodować w tym celu katastrofę samochodową.

Prasa donosiła również o przedsięwziętych w związku z tym przez władze amerykańskie „nadzwyczajnych środkach” ochrony Gromyki, które wyraziły się w tym, że Gromyko musiał przejeżdżać przez San Francisco pod eskortą tuzina aut i motocykli policyjnych.

Cała ta uknuta historia i podniesiona wokół niej wrzawa — stwierdza Agencja TASS — nasuwa wielu delegatom, którzy przyjechali z innych krajów, różne pytania na temat obecnych porządków w miastach amerykańskich.

Jesteśmy dumni że możemy pomagać rodzinie żołnierza

ŁÓDŹ. Rodziny chłopskie, których synowie odbywają służbę wojskową, spotykają się z olbrzymią pomocą wszystkich mieszkańców wsi. Trokiewską opiekę rozciągnęła gromada Stróżyna pow. piotrkowskiego nad wdową Marią Działasową, właścicielką 3 ha gospodarstwa, której syn Wacław jest obecnie

żołnierzem. W tym roku w ramach pomocy sąsiedzkiej mieszkańcy gromady dokonali na polu ob. Działasowej sprzętu zbożowego i pomagali jej w przeprowadzeniu podorywek i zasiewu popiołów. Wspólnymi siłami w szybkim tempie omlóccono jej zbiory, które w br. okazały się szczególnie obfite.

Z dużą pomocą spotkała się ob. Działasowa ze strony najbliższych sąsiadów matorolnych Więczka i Mrozińskiego, którzy bezinteresownie zbudowali w jej gospodarstwie siłos na kiszonkę dla bydła i trzody chlewnej.

List otwarty jeńców amerykańskich w Korei

PEKIN. Korespondent Agencji Nowych Chin podaje z Korei Północnej:

Jeńcy amerykańscy w Korei wystosowali list otwarty do żołnierzy amerykańskich, w którym, wyrażają swe poglądy na temat rokowań w Kaesongu i wzywają żołnierzy amerykańskich, aby pomogli w jak najszybszym pokojowym uregulowaniu kwestii Korei.

Pismo stwierdza m. in.: gdy tylko dowiedzieliśmy się, że toczą się pokojowe rokowania, ogarnęła nas radość, że wkrótce nastąpi pokojowe rozwiązanie konfliktu koreańskiego. Jesteśmy pewni, że i wy czuliście to samo, gdy doszła do was ta radosna wiadomość.

Wysłałiśmy listy do naszych rodziców i przyjaciół, wzywając ich do poparcia pokojowych propozycji delegata narodu koreańskiego. Gońca pragniemy powrócić do naszych domów. Stanie się to możliwe jedynie wtedy, jeśli rokowania pokojowe zakończą się pomyślnie.

Jeśli natomiast rokowania w Kaesongu nie zostaną uwiecznione sukcesem — doprowadzi to do dalszego, niepotrzebnego przelewu krwi.

W zakończeniu żołnierze amerykańscy wskazują, że „narody koreański i chiński gorąco kochają pokój, jednakże jeśli ich sprowadliwym postulatom w sprawie pokoju nie stanie się zadość, są one zupełnie zdecydowane rozgromić agresora”.

List podpisali: przewodniczący Komitetu Obrony Pokoju jeńców wojennych w Korei, sekretarz komitetu i członkowie komitetu.

„Jesteśmy dumni, że możemy pomagać matce żołnierza, który stoi na straży pokojowego budownictwa całego narodu — stwierdza ob. Więczko — jest to nie tylko nasza obywatelska powinność, lecz przede wszystkim wielkim zażyciem. Dopóki młody Wacław nie powróci z wojska, my będziemy we wszystkim pomagać jego matce, tak jak byśmy pracowali na swoim”.

Kolo gromadzkie ZMP w Byłmach pow. rawsko - mazowieckiego otrzymało ostatnio list od dowódcy jednej z jednostek wojskowych, w której odbywa służbę wojskową członek tej organizacji Henryk Zagajewski, syn chłopka matorolnego.

Zagajewski to wzór sumienności i zdyscyplinowania — czytamy m. in. w liście, najpiękniejszą jego cechą — to prawdziwie pojęte koleżeństwo, które zyskało mu szacunek wszystkich kolegów. Pragniemy podziękować wam, koledy, za trud i pracę, jaką włożyliście w wychowanie tego wzorowego żołnierza. Z takich ludzi możemy być dumni, oni nas nigdy nie zawiodą”.

Otrzymał list ZMP-owcy z Byłm z dumą przechowują w swej świetlicy. Jednocześnie z wielką ofiarnością pomagają ojcu młodego żołnierza w pracach gospodarskich. Np. obecnie zobowiązali się oni przeprowadzić wspólnie na polu ob. Zagajewskiego wszystkie prace związane z siewami jesiennymi.

Naród radziecki w warunkach zwycięstw i pokojowej twórczej pracy obchodził Dzień Czolgisty

MOSKWA. W niedzielę dnia 9 września radziecki i jego armia świętowały Dzień Czolgisty.

Wszystkie dzienniki zamieszczają artykuły, poświęcone świętu radzieckich sił zbrojnych. Dziennik „Prawda” w artykule pt. „Na straży pokoju i bezpieczeństwa” pisze m. in.: Dzień Czolgisty obchodzony jest w warunkach zwycięstw i pokojowej, twórczej pracy narodu radzieckiego. Na straży pokoju i bezpieczeństwa stoją radzieckie siły zbrojne i w ich łebie wojska pancernie i motoryzowane. W „Dniu Czolgisty” ludzie radzieccy z dumą wspominają drogę, którą przeszła Armia Ra-

dziecka, w surowych latach wielkiej wojny narodowej. Naród radziecki — podkreśla „Prawda” dumny jest z bohaterstwa czynów czolgistów i z sukcesów budowniczych maszyn pancernych i czolgów.

Naród radziecki kocha swą armię i wie, iż zawsze gotowa jest ona godnie i z honorem spełnić swe obowiązki wobec ojczyzny.

Z okazji święta Dnia Czolgisty minister spraw wojskowych ZSRR, marszałek Związku Radzieckiego Wasilewski wydał rozkaz do czolgistów i budowniczych czolgów.

Dnia 8 września w Moskwie w sali kolumnowej Domu

Związków Zawodowych odbyła się uroczysta akademie Ministerstwa Spraw Wojskowych ZSRR oraz przedstawiciele organizacji partyjnych i społecznych stolicy — przedstawiciele budowy czolgów.

Akademie zagaił minister spraw wojskowych ZSRR marszałek Związku Radzieckiego Wasilewski.

Wśród długo niemiłkających okłasków, uczestnicy akademie wybrał do prezydium honorowego członków Biura Politycznego KC WKP(b) z Józefem Stałinem na czele.

Referat poświęcony Dniowi Czolgisty, wygłosił marszałek wojsk pancernych — Bogdanow.

Podpisanie układów gospodarczych z Francją

WARSZAWA. Wszczęte w kwietniu br. w Paryżu rokowania między delegacją polską a delegacją francuską zakończyły się 7 września 1951 r. podpisaniem rocznego układu handlowego, protokołu dotyczącego dostawy dalszych dóbr inwestycyjnych z Francji w ramach umowy z 1948 r. oraz układu w sprawie uregulowania francuskich roszczeń finansowych.

Roczny układ handlowy przewiduje wymianę towarową, przedstawiającą wartość 6,5 miliarda franków po każdej stronie.

Protokół dotyczący dostaw inwestycyjnych przewiduje dalsze zamówienia na sumę 18-20 milionów dolarów w zamian za dostawy węgla polskiego.

Negocjacje, przebiegające w duchu wzajemnego zrozumienia przyniosły rozwiązanie szeregu zagadnień gospodarczych w tym również i takich, które były w zawieszaniu od czasu zakończenia wojny.

W siódmym roku Polski Ludowej wieś nasza z dumą podsumowuje olbrzymie osiągnięcia w dziedzinie politycznej, gospodarczej i kulturalnej

Przemówienie Prezydenta RP Bolesława Bieruta na Ogólnokrajowych Dożynkach w Poznaniu

(Ciąg dalszy ze str. 1)

zmarznięto dawało większe plony z ha mimo jednakich warunków klimatycznych dzięki

lepszej uprawie, dzięki wyższej agrotechnice. Oczywiście w liczbie gospodarstw do 30 ha o przeciętnej wydajności 11.1 q. są również gospodar-

stwa kulańskie które osiągały wyższe plony niż gospodarstwa makorolnych, w których urodzaj z hektara nie przewyższał często 9 lub nawet 8 q.

genji ludowej. Rewolucja kulturalna ogarnia i ogarniać będzie swym zasięgiem coraz mocniej i coraz szybciej całą wieś polską, a przede wszystkim milionowe rzesze młodzieży wiejskiej.

Wyzwolenie naszego kraju z niewoli hitlerowskiej przez bohaterką Armii Radzieckiej i zwycięstwo idei wyzwoleniejszej narodowej i społecznej, którą realizuje klasa robotnicza i jej partia, zwycięstwo sojuszu robotniczo-chłopskiego położyło raz na zawsze kres niewoli chłopskiej i otworzyło nowy rozdział również w dziejach chłopów polskich, w dziejach pełnych bohaterstwa i tragicznych zrywów, buntów i powstań przeciw księżom i feudalom, obszarnikom i kapitalistom. Wielowiekowe, jakże często zdawałoby się beznadziejne, zmagania chłopów polskich z niewolą feudalną i kapitalistyczną zakończyły się zwycięsko dlatego, że chłop polski znalazł sojusznika w klasie robotniczej, która stanęła na czele walki wyzwoleniejszej wszystkich ludzi pracy.

Przemysł w rękach kapitalistów krajowych i zagranicznych pogłębiał nędzę mas chłopskich, przemysł w rękach państwa ludowego, przemysł socjalistyczny staje się źródłem siły i rosnącego dobrobytu nie tylko klasy robotniczej i inteligencji pracującej, lecz wszystkich chłopów pracujących, całego narodu. Toteż dalsze, szybkie uprzemysłowienie naszego kraju, które umacnia nasze bezpieczeństwo i naszą niepodległość leży w interesie całego narodu.

każdego uczciwego człowieka na te nikczemne machinacje? Należy nie tylko pedzić precz tych lajdaków, ale aktywnie z nimi walczyć, pomagając społecznym komisjom do walki ze spekulacją i organom władzy ludowej w unieszkodliwieniu tych pasożytów. Kto daje posłuch wrogiej plotce, ten szkodzi własnemu państwu, szkodzi sobie.

W oparciu o wszystkich świadomych obywateli i cały naród władza ludowa ma dość siły, aby przeciąć występne machinacje szkodników różnej maści.

Więć czerpie olbrzymie korzyści z polityki państwa ludowego. Robotnicy i inteligencja pracująca nie szczędzą sił i ofiar dla rozwoju naszego przemysłu socjalistycznego, który jest motorem rozwoju całego kraju. To nakłada, rzecz jasna, obowiązki również na ludność wsi.

Toteż nowej treści, nowego znaczenia nabiera dziś nie tylko punktualne wplacanie podatków i wykonywanie świadczeń należnych państwu ludowemu, ale i wywiązywanie się z obowiązku sprzedazy zboża. Również przyjęcie i skrupuła-

me wypełnianie zobowiązań o partych na kontraktacji roślin technicznych i trzody leży w interesie zarówno chłopów jak i całego społeczeństwa. Rozumieją to świadomi chłopcy małej i średniorolni, dając wzór ofiarnego i patriotycznego wypełniania swych obowiązków względem państwa. Świadczy o tym pomyślny przebieg akcji skupu zboża na potrzeby planowego zaopatrzenia ludności miast. Jesteśmy również pewni, że plan kontraktacji trzody chlewnej na rok 1952 zostanie także w pełni zrealizowany.

Zadaniem władzy ludowej winno być tępienie, w oparciu o współdziałanie organizacji politycznych i społecznych wszelkich nadużyć, wszelkiej złośliwej biurokracji, wszelkiego łamania obowiązujących ustaw w stosunku do chłopów.

Przestępstwa i nadużycia w tej dziedzinie winny być i będą najsurowiej ścigane. Tym sumieniem jednak winien każdy chłop wykonywać swe obowiązki i zobowiązania, gdyż umacniając państwo ludowe, umacniając sojusz robotniczo-chłopski, podnosi swój dobrobyt, utrwała swoje bezpieczeństwo.

Niedobitki rozgromionych klas Judzą przeciwko państwu ludowemu

Niedobitki rozgromionych klas obszarniczo - kapitalistycznych, czynią nieustanne próby i wysiłki, aby zahamować zwycięski marsz polskiego ludu pracującego po jedynie słusznej drodze szybkiego uprzemysłowienia kraju, zabezpieczenia trwałego rozwoju naszego rolnictwa i umacniania w ten sposób sił naszej ojczyzny. Wrogie elementy w kraju i na emigracji nie chcą się pogodzić z utratą nagrobionych dawniej bogactw i przywilejów. Zaprzędawszy swe dusze i ciała anglosaskim wywiadom i podżegaczom wojennym, nie omijają oni żadnej sposobności, aby już przeciwko państwu ludowemu, mając naszą pokojową pracę, kłamać bezwstydnie i szkalować nasz ustrój demokratyczno-ludowy.

Szczególnie wysilają się w tym kierunku szekaczki radiowe amerykańskie, angielskie, francuskie, hiszpańskie, włoskie, watykańskie, tłowskie, greckie, tureckie i faszystowskie wszelkiej maści, łącznie ze znajomymi nam dobrze rasowymi hitlerowskimi Zachodnim Niemcem. Zachwalają one rzekome „dobroziejstwa” Ameryki. Ale widomym dla wszystkich obrazem nikczemnych oszustw propagandy imperialistycznej są losy narodów, które uległy naciskowi lub przemocy amerykańskich „dobroczynców” i „zbawców świata”.

Wymownym przykładem obudy władców amerykańskich jest przebieg konferencji w San Francisco. Jest ona pouczającym widowiskiem dla wszystkich narodów, walczących o trwałą pokój i pragnących wyplenienia metod faszystowskich i dyktatu w stosunkach międzynarodowych. Zbyt dotkliwie odczuliśmy potworne skutki metod hitlerowskich, m. in. właśnie tu w Poznaniu, aby o nich zapomnieć. Dlatego musimy zmocnić naszą czujność szczególnie wobec codziennych faktów podsyłania przez imperialistów amerykańskich tupetu i agresywności neo hitlerowskiej oraz forsowania remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Rzeczywiste zamiary i metody amerykańskiej „wolonosci” czyli sztyderstwa z najszlachetniejszych uczuć i pojęć ludzkich, odślaniają nam codzienne wiadomości z Korei. Imperialistyczni najeźdźcy zalewają ten kraj potokami krwi ludności cywilnej, dzieci, matek i starców, zamieniają w zgłiszczą miasta i wsie, aby zdławić opór bohaterstwa narodu koreańskiego. Wydając

milardy dolarów na zbrojenia, zbrodniarstwo imperialistyczne ponoszą w walce z małym narodem koreańskim klęskę za klęską. Bo o zwycięstwo decyduje nie tylko tak mocno przez nich reklamowana materialna potęga tyranów. Hitleryzm zgromadził olbrzymią potęgę zbrojną, a mimo to zalał się haniebnie pod ciosami państwa robotników i chłopów, pod ciosami narodu socjalistycznego. Naród socjalistyczny odniósł zwycięstwo nad tyranią hitlerowską, ponieważ walczył o wolność dla wszystkich narodów świata. Odniósł zwycięstwo ponieważ oprócz potęgi materialnej walczył orężem prawdy i niepokonaną siłą idei, miał po swojej stronie potęgę woli i wiarę milionów prostych ludzi, którzy walczyli o postęp i sprawiedliwość, o wolność i braterstwo ogólnoludzkie.

Zewrzyjmy mocniej nasze szeregi

Daremnie przeto muszą się okazać wszelkie prowokacje imperialistów amerykańskich. Wbrew nieprzytomnej wścicości podżegaczy wojennych rosną siły, wzmacniają się potęga i wartość obozu antyimperialistycznego, obozu pokoju i sprawiedliwości.

Zewrzyjmy więc jeszcze mocniej nasze szeregi! Im mocniejsza będzie jedność i spójność narodu, tym skuteczniej pokrzywimy plany podżegaczy wojennych, wywalczymy pokój. Jesteśmy większą miłością i troską otoczmy nasze Wojsko Polskie, naszych żołnierzy i ich rodziny.

Czułość, żwawość i ofiarność serdeczna praca dla Polski Ludowej — oto nasze hasło!

Tylko na tej drodze zapewne pomyślny rozwój naszego państwa, zabezpieczymy szczęśliwą przyszłość naszym dzieciom. Niech żyją chłopcy pracujący — wierni synowie Polski Ludowej!

Niech żyją robotnicy i pracownicy PGR-ów!

Niech żyje i rozkwita nasza wspaniała ojczyzna — Polska Ludowa!

Niech żyje i rozkwita nasza wspaniała ojczyzna — Polska Ludowa! Niech żyje i rozkwita nasza wspaniała ojczyzna — Polska Ludowa!

Przykład Związku Radzieckiego pozwala nam na zwiększenie wydajności pracy w rolnictwie

A jak rozwija się średnia wydajność plonów z hektara obecnie? W pierwszych trzech latach po wyzwoleniu wydajność średnia z ha w całym naszym rolnictwie była niższa od przedwojennej, natomiast od roku 1948 jest już wyższa i systematycznie podnosi się, osiagając w roku ub. ogólnie w gospodarstwach chłopskich średnio dla 4 zbóż 12,3 q z ha. zaś w państwowych gospodarstwach rolnych — średnio 14,5 q z ha. W roku bieżącym mamy niewątpliwie dalszy poważny wzrost przeciętnej wydajności plonów z ha.

A co to znaczy praktycznie wzrost wydajności z hektara o 1 q w skali całego kraju? To znaczy zwiększenie produkcji zbożowej o blisko 1 milion ton rocznie — zapas wystarczający do zaopatrzenia całej ludności miast w produkty zbożowe na kilka miesięcy. Obecny, bardzo niski jeszcze w porównaniu z krajami produkującymi gospodarki rolnej, poziom średniej wydajności plonów z hektara, pozwala na wybitne podniesienie naszej produkcji rolnej w ciągu najbliższych lat, jeśli nauczymy się stosować prawidłowo nowoczesne metody uprawy.

Wspaniały przykład Związku Radzieckiego pokazuje nam naocznie, jak w ustroju socjalistycznym człowiek potrafi nie tylko podnosić ogromnie wydajność pracy w rolnictwie, lecz tworzy również przesłanki dla pełnego ujarznienia sił przyrody, co więcej, dla przeobrażenia przyrody, dla skutecznego przeciwdziałania takim klęskom żywiołowym jak posucha, które jak bicz smagały w ciągu wielu tysiącleci całe pokolenia ludzkie.

Rozwój wydajności w produkcji zwierzęcej w Polsce Ludowej jest w porównaniu z okresem przedwojennym jeszcze o wiele szybszy, niż w produkcji roślinnej. Tak np. w roku 1929 w Polsce pogłowie trzody chlewnej wynosiło 4,800,000 sztuk i — jak wiadomo — na rynku mięsa wówczas nie brakowało. Nie brakowało go do czasu, dlatego, że ludność miast i wsi spożywała je w minimalnej ilości. Obecnie przy mniejszej liczbie ludności mamy ponad 9 milionów sztuk pogłowia, a jednak istnieją trudności w zakresie mięsa. Te przejściowe trudności istnieją dlatego, że znacznie wzrosła konsumpcja nie tylko w mieście, ale również i na wsi. Oto dlatego musimy dalej rozwijać produkcję zarówno roślinną jak i zwierzęcą. Nasz plan 6-letni przewiduje dalszy wzrost produkcji roślinnej w ciągu 6-letnia o 40 proc., zaś produkcję zwierzęcą o około 70 proc. Da się to niewątpliwie osiągnąć, przez dalsze unowocześnienie metod uprawy rolnej, przez większe zastosowanie w naszym rolnictwie osiągnięć współczesnej wiedzy agronomicznej, przez mechanizację uprawy, przez pogłębienie ogólnej kultury samych rolników, przez coraz skuteczniejszą obronę małej i średniorolnicy chłopów przed wszystkim bogactwami wiejskimi, przez dalszy, coraz szybszy rozwój uprzemysłowienia kraju, co stanowi główną i nieodzowną podstawę postępu i rozwoju gospodarki rolnej i całej naszej gospodarki narodowej.

Rolnictwo weszło w Polskę Ludową na nową, po stokroć pewniejszą i korzystniejszą dla narodu drogę — dzięki przejęciu obszarników i kapitalistów, dzięki sojusznictwu robotniczo-chłopskiemu, który zabezpieczył zwycięstwo władzy ludo-

wej, wzmocnił wewnętrzną zwarłość narodu, przyspieszył wzrost jego siły gospodarczej i jego kultury. Polityka i planowa gospodarka władzy ludowej, urzeczywistniana pod przewodnictwem naszej bohaterkiej klasy robotniczej zmierza wytrwale i sku-

Wieś polska z dumą podsumowuje osiągnięcia

Wieś nasza w 7 roku Polski Ludowej może z dumą podsumować olbrzymie swe osiągnięcia w dziedzinie politycznej, gospodarczej i kulturalnej.

Ustrój kapitalistyczny sprzyjał rozwojowi tylko cienkiej warstwy obszarników i bogaczy wiejskich, których tuczył kosztem niesłychanego wysiłku robotników oraz zubożenia i ruin milionów chłopów. Kapitalizm niósł na wieś nędzę i zacięcie, cożkał moralny i plagi pijactwa, pragnął utrzymać masę chłopską w pokorze i posłuszeństwie poprzez zabobon i ciemnotę, zaś szczególnie ciężkie brzemie i gorzką dolę zgotował kobiecie wiejskiej, milionom naszych matek i siostr, jak również milionom dzieci wiejskich, które były pozbawione oświaty, cierpiały od chorób, tułali się bosi i głodni, pilnując by była lub wykonując posługi ponad ich siły.

Spółdzielnie produkcyjne krzewicielami przodujących metod gospodarki

Na polach naszych pracuje już 26 tysięcy traktorów, w coraz większym stopniu zaczynają też pracować najbardziej nowoczesne maszyny rolnicze. Oczywiście wykorzystanie w pełni traktorów i nowoczesnych maszyn, prowadzenie racjonalnych płodozmianów, stosowanie w szerszym zakresie nowoczesnych metod uprawy, podnoszący znacznie wydajność plonów jest ułatwiona i dostępna dopiero na większych maszynach gruntów. Chłopi pracujący mają pełną możliwość wykorzystania przewagi wielkiego gospodarstwa nad małym przez zastosowanie zespołowych form gospodarki w zrzeszeniach spółdzielczych. Mamy już dziś w Polsce powstania i zwiększającą się z każdym rokiem liczbę chłopskich spółdzielni produkcyjnych, które już po jednym roku dobrze zorganizowanej i umiejętnej pracy osiągnęły znaczne zwiększenie plonów z pola i wysokie dochody z racjonalnej hodowli, osiągnęły korzyści, których nie mogłaby im dać drobna gospodarka indywidualna.

Na przykład spółdzielnia produkcyjna w Łukaszewie, powiat Krotoszyński, woj. poznański, osiągnęła w tym roku plony: pszenicy 28 q z ha, żyta — 27 q, jęczmienia — 24 q. O równie wysokich plonach pszenicy ponad 30 q z ha donosi spółdzielnia produkcyjna Wilczków w powiecie Środa Śląska, woj. wrocławski. Można by przytoczyć wiele podobnych przykładów. Ale sprawa rozwoju spółdzielczości produkcyjnej, to znaczy gospodarki zespołowej w rolnictwie, jest sprawą świadomej i dobrowolnej decyzji chłopów-rolników. Trzeba to z całą mocą stale podkreślać, ponieważ byli u nas wypadki wywierania takiego czy innego nacisku na chłopów ze strony niektórych terenowych działaczy.

Tylko na drodze uświadamiania mas chłopskich i wytrwałego przekonywania ich

Dziś dzieci chłopskie mają dostęp do szkół zarówno podstawowych, jak średnich i wyższych, czerpią coraz śmielej i coraz liczniej ze skarbnicy wiedzy, korzystają z coraz szerszym stopniem z urządzeń kulturalnych, zdobywają kwalifikacje zawodowe zarówno w zakresie rolnictwa, jak w różnych gałęziach techniki przemysłowej. Dziesiątki tysięcy stanowisk nauczycieli, oficerów Wojska Polskiego, agronomów, mechaników, buchalterów, techników, traktorzystów, setki tysięcy wykwalifikowanych pracowników w spółdzielczości, w przemyśle, w transporcie, żegludze, rekrutuje się już dziś z dzieci chłopskich. Nasze wyższe uczelnie wchłonęły już dziesiątki tysięcy córek i synów chłopskich, które zasilać będą coraz liczniej kadry naszej inteligencji

Olbrymie korzyści wsi z polityki państwa

Władza ludowa niesie coraz szerszą pomoc gospodarstwom chłopskim nie tylko bezpośrednio w postaci kredytów na rozwój produkcji rolniczej i hodowlanej, na budownictwo, nie tylko poprzez rozwój kontraktacji bardziej dochodowych kultur technicznych, poprzez zaopatrywanie wsi w nawozy sztuczne, w nasiona selekcyjne, w maszyny i sprzęt rolniczy, ale również przez swoją politykę stałości cen zarówno na towary rolnicze jak i przemysłowe. Któż nie pamięta jak! haracz musiła opłacać wieś różnego rodzaju spekulantom, którzy grali na wahaniami cen na produktach rolne. Biedota chłopska musiała za bezcen wyzybywać się swych plonów natychmiast po żniwach, w czasie dla siebie najmiedogodniejszym, a byle nie przez dwukrotnie wyższej cenie nabywał znowu na przedwiośnie.

Przy sprzedazy była i trzody chlewnej, według statystyki przedwojennej, pośrednicy — spekulanci zabierali o-

koło 40 proc. wartości zwierzęcia, około 25 proc. chłopom siał wydawać w formie podatków i opłat targowych, rogatkowych, miejskich itp. a tylko około 35 proc. wartości otrzymywał na pokrycie kosztów hodowli.

Polityka stałości cen, którą rząd ludowy stosować będzie nieugięcie i trwale, wymaga jednak najostrejszej walki ze strony mas pracujących zarówno na wsi jak i w mieście przeciwko wszelkim próbom podważania przez spekulantów normalnej wymiany między wsią i miastem. Zerując na ludzką głupotę i kłamstwo, szerząc najdziksze plotki i fałszywe ograniczenia które mają rzekomo nastąpić w zaopatrzeniu, spekulanci i wrogowie ludu starają się nieustannie budzić niepokój, stwarzać sztuczny popyt na produkty i w ten sposób ułatwiać sobie spekulację i nabijać kiesę kosztem ludzi pracy w mieście i na wsi.

Jaka powinna być odpowiedź każdego lojalnego obywatela,

Być górnikiem — to zaszczyt Rzeszowski świat pracy walczy ze spekulacją

Zawód górnika jest jednym z tych, które w Polsce Ludowej odczuwane są szczególnie opieką państwa. Fabryki, elektrownie i inne zakłady przemysłowe mogą pracować dzięki temu, że górnicy wydobywają potrzebne tony węgla, a wydobywają go coraz więcej i coraz szybciej, dzięki postępującej mechanizacji kopalń.

Dzisiejsze warunki pracy górników polskich są całkowicie inne, niż były przed wojną. Wówczas kapitaliści krajowi i zagraniczni, do których należały kopalnie, nie dbali o górników. Pracy pracy częste były wypadki w kopalniach, a w czasie kryzysu gospodarczego następowały masowe zwalniania z pracy. To wszystko było na porządku dziennym.

Dzisiaj jest inaczej. Karta Górnika zapewnia górnikowi korzyści i przywileje, o jakich dawniej nawet nie marzył. Dzisiaj przeciętny zarobek młodego ładowacza wynosi 651 zł. Prócz tego Karta wprowadza dodatkowe wynagrodzenia kwartalne, których wysokość zależy od urobku w węglu i lat przepracowanych w kopalni oraz od rodzaju wykonywanej pracy.

Z województwa rzeszowskiego wyjechało wielu młodych do państwowych szkół przysposobienia przemysłu węglowego, które — zwłaszcza dla młodzieży nie mającej poprzednio możliwości zdobycia zawodu, stają się miejscem specjalizacji zawodowej, nauki i awansu społecznego.

Znaczki pocztowe z okazji Spartakiady

Ministerstwo Poczty i Telegrafów wprowadziło z dniem 8 bm. do obiegu i sprzedaży znaczki pocztowe wydane z okazji Spartakiady. Obraz znaczka przedstawia odznakę SPO, ponad nią umieszczony jest napis „Sprawy do Pracy i Obrony”, zaś u dołu napis „45 gr.” i „Poczta Polska”.

Podczas Spartakiady na Stacji Wojska Polskiego używany będzie datownik okolicznościowy z napisem „Spartakiada 1951 r.”.

Z powiatu rzeszowskiego wyjechało do szkół PPW w bieżącym roku 68 chłopców. Z Borku Nowego (gmina Błażowa) wyjechał na przykład E. Tadla, syn młodego chłopca, posiadającego półtora ha. gruntu; Franciszek Szura, E. Baran i inni. Z gromady Zabajka (gmina Głogów) wyjechała także spora ilość młodzieży biedniackiej, jak np. Franciszek Gniewek, J. Grzywacz i B. Prządka, Fr. Cypriś z Lubieni (gmina Czudec) i wielu, wielu innych.

J. Polak z Werchraty (pow. Lubaczów) uczy się w szkole górniczej od stycznia br. i pracuje w kopalni „Bolesław Chrobry”. Obecnie ukończył on 5-miesięczną szkołę górnictwa i będzie studiował nadal w Technikum, a potem ma zamiar iść na Akademię Górniczą, jak wielu jego kolegów.

Warunki w szkołach PPW są bardzo dobre. Uczniowie otrzymują tu bezpłatną naukę, wyżywienie, ubranie (mundur robotniczy i świąteczny) bieliznę, pościel, pomoce szkolne oraz opiekę lekarską. Mają także zapewnione rozrywki kulturalne, sportowe i wypoczynek w domach wczasowych w czasie urlopu.

Nauka w szkole PPW trwa przez 5 miesięcy. W każdym tygodniu trwają przez trzy dni zajęcia praktyczne w kopalni i trzy dni nauka w szkole. Podczas zajęć praktycznych uczniowie zajmują się z urządzeniami kopalni i warunkami pracy. Praktyka uczniów w kopalni odbywa się pod nadzorem starych, doświadczonych górników-specjalistów. Za każdy dzień praktyki uczeń otrzymuje wynagrodzenie w wysokości 3 zł 60 gr.

Po jednomiesięcznym pobycie w szkole dobrzy uczniowie otrzymują dodatkowo stypendium.

A oto, co pisze Antoni Świątek, sierota, który poprzednio służył u kuliaka w powiecie rzeszowskim, a teraz jest uczniem szkoły PPW w Bytomiu.

„Koledzy z województwa rzeszowskiego!

Mając 7 lat straciłem rodziców i tułałem się u bogaczy. Ciężkie było moje dzieciństwo.

Ale obecnie, dzięki PO „Służba Polsce” dostalem się wraz z innymi kolegami do szkoły górniczej. Tu od samego początku poznałem i od czułem opiekę państwa nad młodzieżą. Mam doskonale wyżywienie. Otrzymuję ubrania robocze, obuwie, wszelkie przybory naukowe, oraz mam czas na rozrywkę. Dzięki dobremu sprawowaniu się, po ukończeniu 5-miesięcznej szkoły zostanę wysłany na kurs wychowawców internatowych, gdzie mam możliwość dalszego kształcenia się.

Koledzy z województwa rzeszowskiego! Apeluję do Was, abyście nie siedzieli bezczynnie w chałupach, tylko zgłaszali się do najbliższej organizacji „SP”, która wyśle was do szkół i uprzyśpełni wam naukę, pracę i awans społeczny!”

Podobnie wypowiadają się uczniowie szkół górniczych, będący na urlopie.

— Po rozmowie z moim kolegą J. Czarnikiem ze szkoły górniczej — mówi Stanisław Kaczmarek z gminy Czudec — dowiedziałem się, że w szkole tej można się wiele nauczyć i zdobyć zawód. Dlatego tam pojadę i zostanę górnikiem.

Bronisław Kaczor z gromady Widelka (pow. Kolbuszowa) tak mówi: „Na co mam czekać? Dzisiaj każdy ma możliwość uczyć się i pracować. Chcę być górnikiem tak jak moi koledzy. Dlatego z radością pojadę do szkoły górniczej”.

W. Przet.

Ogrody warzywne i sady w stepie

Jeszcze nie tak dawno Karaganda, wielki ośrodek przemysłu górniczego otoczona była stepem bezpłodnym. Zbudowany wielki Karagandyjski zbiornik wody umożliwił przeprowadzenie sieci kanałów zraszających, które dostarczyły wody kilkuset tysiącom ha ziemi w rejonie telmańskim, osakarowskim i w roszyłowskim. Na ziemiach tych powstały bogate kolchozowe ogrody warzywne. Kolchoźnicy zaopatrują rokrocznie górników i metalowców Karagandy w świeże jarzyny.

Kolchoźnicy miczurinowscy założyli na tych ziemiach również sady i zaaklimatyzowali w nich krzewy porzeczek, malin, drzewa wisniewe i odporne na mróz jabłonie! W jednym tylko rejonie telmańskim kolchozy posiadają około 200 ha sadów. Z każdym rokiem rozszerza się obszar sadów.

Uwaga

plantatorzy ziół

Przypominamy wszystkim plantatorom ziół i tym, którzy chcieliby przystąpić do uprawy roślin zielarskich, że rozpoczęło się już kontraktowanie tych upraw.

Kontraktację przeprowadzi państwowy przemysł zielarski przez terenowe zakłady zielarskie przy pomocy gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska”.

W jesieni roku bieżącego kontraktuje się uprawy następujących roślin zielarskich: rumianku pospolitego, kozła lekarskiego, (waleriany) kolendru, mniszka lekarskiego, dziurawca, tymianku, lawendy, prawoślazu i lebiodki.

Uprawa roślin zielarskich zapewnia rolnikom wysoki dochód. Kontraktujący ziola otrzymują załeczki, zaopatrzenie w nasiona, sadzonki i nawozy sztuczne oraz opiekę instruktorów. (6108)

Trudności, z jakimi od pewnego czasu boryka się nasz rynek mięsny są jeszcze jednym, dobitnym dowodem tego, że najbardziej zawziętym wrogiem człowieka pracy jest spekulant. Spekulant wykupuje mięso, aby sprzedać je po paskarskiej cenie. Sprzedaje on pokątnie wyroby mięsne z chorych zwierząt, a nawet psów i kotów. Spekulant tworzy ogonki pod sklepami za cukrem, płótnem i ociem i szerzy niczym nieuzasadnioną panikę wykupując nawet takie artykuły, jak mydło i zapalki.

„Spekulant — to najbardziej niebezpieczny, że pod szywą się pod dobroczyńcę — mówi Stanisław Szeliga, znany przodownik pracy z PKP — ale nam takich „dobroczyńców” nie potrzeba i dlatego bezlitośnie będziemy tępić wszelkiego rodzaju panikarzy plotkarzy, kumotrów, handlarzy fałszuszkowych i nieuczciwych sprzedawców”.

Od kilku dni najaktywniejsi robotnicy i pracownicy rzeszowskich zakładów pracy biorą czynny udział w wykrywaniu i zwalczaniu spekulantów. Obok pracowników Państwowej Inspekcji Handlowej codziennie 30 kontrolerów społecznych przeprowadza z ramienia miejskiej Komisji do Walki ze Spekulacją inspekcję wszelkich placówek handlowych, zakładów gastronomicznych i placów targowych. Te

właśnie „dwójki kontrolerskie” okazały się bardzo skutecznym i pomocnym narzędziem w wykrywaniu wszelkich nadużyć oraz demaskowaniu osób wykupujących nadmierne ilości towarów w celach spekulacyjnych.

W dniu 6 bm. kontrolerzy społeczni ob. ob. Machnicki i Migut donieśli, że kierownictwo sklepu MHD 29 odmawia sprzedaży męskich skarpet, znajdujących się w magazynie twierdząc, że dotychczas nie ma na nie rachunku. Niestety ani kierownik sklepu wraz z personelem, ani kontrolerzy w żaden sposób nie mogli się doliczyć sześciu par skarpet, brakujących do 120 par, na które opiewało zamówienie... Chociaż na tych 6, już jak widać sprzedanych par, też przecież nie było rachunku...

W jednej z prywatnych restauracji inna „dwójka” stwierdziła brak rachunków na znajdującą się w spiżarni stoninę, kiełbasę i wędzonką, zaś w barze „Zacisze” należącym do Rzeszowskich Zakładów Gastronomicznych przylapano kelnerkę na tym, że pobierała za podawaną według ceny wyższe od uwidocznionych w cenniku.

Kontrolerzy społeczni śledzą bacznie wszelkie przejawy kumoterstwa, dlatego też nie udało się uniknąć protokołu sprządawcy ze sklepu RzSS przy ul. Jagiellońskiej — który w dniu 4 bm., mimo protestu ludzi czekających w kolejce sprzedał sma-

lec kilku osobom spoza kolejki. Dwójka w składzie ob. Sitarra i ob. Rutka stwierdziła, że niektóre zakłady gastronomiczne, jak np. Gospoda RzSS nr 2, wbrew wyraźnym przepisom podaje mięso w dni bezmięsne, które na domiar złego, jest źle przechowywane. W dniu 5 bm. znajdowało się 20 kg kiełbasy zamiast w magazynie — pod stołem kuchennym, obok garzących kotłów.

Jak wykazały inspekcje kontrolerów społecznych i pracowników PIH, królestwem wszelkiego rodzaju spekulantów i nieuczciwych handlarzy jest tzw. „gielda” przy ul. Lwowskiej nad Wisłokiem. W dniu 7 bm. pracownicy PIH zatrzymali tam 4 osobników uprawiających handel fałszuszkowy obuwiami, rozprowadzanym przez sklepy spółdzielcze w... Bytomiu. Handlarze ci mieli przy sobie po kilka par butów, za które żądali ceny niemal dwukrotnie wyższej od pobieranej w sklepie. Nie dziw nego — do 184 zł, jakie kosztuje para butów górniczych w bytomskiej spółdzielni, trzeba było przecież doliczyć koszty podróży do Bytonia i z powrotem oraz dość pokaźny zysk — trudno więc się dziwić, że skalkulowana przez spekulantów cena wynosiła „tylko” 320 zł!

Wszystkie obserwacje i protokoły sporządzone przez kontrolerów społecznych są badane i wykorzystywane przez Komisję do Walki ze Spekulacją, stanowiąc podstawę do dalszych dochodzeń przeciw osobom podejrzanym o nadużycia i spekulację. W stosunku do tych osób wyciągane będą surowe konsekwencje.

Spółeczni kontrolerzy przyczynią się waleśnie do wytypowania w naszym mieście tego wszystkiego, co zaburza równowagę rynku i utrudnia życie ludziom pracy.

Warto nadmienić, że najaktywniejsi i najlepiej wywiązujący się ze swego społecznego obowiązku członkowie „dwójek”, to wybitni przodownicy pracy, jak St. Szeliga z PKP, Wacław Rudnicki, Emil Muzyka i Stanisław Miąsik z WSK, aktywistki LK — Maria Styś i Antonina Dereń, ZMP-wiec St. Pażek oraz aktywiści społeczni, jak ob. ob. B. Buczkowski, Józef Migut, Teofil Machnicki, Stanisław Maziarz i Antoni Orzech. m. n.

Zlikwiduje się przestoje wagonów

W ostatnich dniach w świetlicy ZZK w Rzeszowie odbyła się narada robozoza kolejarzy pod hasłem „Przez sprawny załadunek i wyładunek towaru pokonamy przeszkoły w okresie przewozów jesiennych”. W naradzie tej wzięli udział przedstawiciele partii, PKP oraz przedstawiciele ok. 40 instytucji. W dyskusji poruszono szereg niedociągnięć, wynikających zarówno ze strony PKP, jak też i instytucji, ko rzysających z usług kolei. Podsumowując naradę przed-

stawiciel KW PZPR podkreślił częsty brak organizacji pracy, wskutek czego mają miejsce przestoje wagonów, a przez to zatrzymywanie przesyłek.

Postanowiono natychmiast usunąć istniejące niedociągnięcia, by sprawniej przeprowadzić przewozy jesienne. Zadaniem tym winny się równieź zająć rady zakładowe oraz podstawowe organizacje partyjne przy zakładach pracy. (6067)

M. Baran koresp. N. Rz.

W góry, w góry — miły bracie!

Fundusz Wczasów Pracowniczych zorganizował w br. wczasy wędrowne w Tatrach, które cieszą się wielkim powodzeniem wśród związkowców — miłośników turystyki wysokogórskiej. W czasie 14-dniowego pobytu na wczasach wędrownych, wczasowicze poznają piękno szczytów i dolin tatrzańskich: Giewont, Świnickę, Zawrat oraz okolice: Morskiego Oka, Czarnego Stawu, Halli Gąsienicowej, Pięciu Stawów, Doliny Kościeliskiej i Kondratowej.

Uczestnicy wczasów wysokogórskich organizują także wycieczki do Muzeum Lenina w Poroninie i Muzeum Tatrzańskie w Zakopanem. Posiłki i noclegi dla wczasowiczów urządzane są w specjalnych schroniskach.

Związkowcy — amatorzy turystyki wysokogórskiej w licznych wypowiedziach wyrażają zadowolenie z pobytu na tych wczasach.

„Cieszę się, że wyjechałem na wczasy wysokogórskie — mówi pracownica Centrali Handlowej Przemysłu Elektrotechnicznego w Warszawie, Hanna Buźdacka. — Wrażenia z pobytu w Tatrach pozostały dla mnie na zawsze miłym wspomnieniem. Jestem wdzięczna rządowi Polski Ludowej za zorganizowanie tych wczasów”.

Sprawną przesyłką paczek

Okres letni i jesienny znaczą się na pocztę zwiększoną ilością przesyłanych paczek z owocami, jarzynami, na białem i innymi produktami żywnościowymi. Ponieważ artykuły żywnościowe w szczególności zaś owoce i nabiał ulegają w stosunkowo krótkim czasie zepsuciu, władze pocztowe w trosce o należyty obieg przesyłek z żywnością, wydały zarządzenie przysługujące paczkom żywnościowym pierwszeństwo wśród innych przesyłek pocztowych.

Zgodnie z tym zarządzeniem wszystkie placówki pocztowe mają obowiązek bez pobierania jakiegokolwiek dodatkowej opłaty kierować przyjęte paczki żywnościowe najszybszymi połączeniami pocztowo-kolejowymi do miejsc przeznaczenia, obsady zaś ambulansowe, urzędów pośredniczych i oddawczych traktując te przesyłki jako pilne, przekazują je, przewożą oraz doreczają odbiorcom w pierwszej kolejności przed innymi paczkami.

Należyte opakowanie oraz czytelny adres ułatwia w dużym stopniu szybko doreczenie paczek.

WRZESIEŃ
10
Poniedziałek

RZESZÓW
Dziur nocny: Apteka Społeczna Nr 4
Plac Stalina 1.
Pogotowie Ratunkowe: ul. Grodziska
6, tel. 10.00
Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 19
tel. 08

Teatr
PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ — nieczynny

kina

RZESZÓW — Apollo: Ulica graniczna (godz. 18 i 20)
RZESZÓW — Zachęta: Małard (godz. 17.30 i 19.30)

Komunikat

Okręgowa Rada Związków Zawodowych wydział kult. oświatowy w Rzeszowie organizuje wystawę prac amatorów plastyków w terminie od 15. X. br. Jako ekspozycje na wystawę będą przyjmowane tylko prace oryginalne, z zakresu malarstwa, rzeźby, grafiki i sztuki stosownej (metaloplastyka, maiowanki ścienne) o tematyce współczesnej.

Przewidziane są nagrody pieniężne i wyróżnienia. Termin składania prac w Okręgowej Radzie Zw. Zaw. wydział kult., oświatowy w Rzeszowie ul. Okrzei 7, w okresie od 1. X. — 10. X. br. w godzinach przedpołudniowych. (6076)

Tribuna górników

„DO TRZECH RAZY SZTUKA”

W Podstawowej Szkole w Jasienicy Rosielnej (pow. Brzozów), piece w salach szkolnych były tak zniszczone, że w każdej chwili groziły zawaleniem. Ze względu na bezpieczeństwo musiano je więc zburzyć. Kierownictwo szkoły jęrcze w kwietniu bieżącego roku wysłało podanie do Zakładów Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych w Jasle o przydział kafił. Zdawało się, że przed rozpoczęciem roku szkolnego piece zostaną postawione. Tymczasem rok szkolny dawno się rozpoczął, a szkoła dotąd nie otrzymała potrzebnych kafił. Kierownik szkoły wysłał w dniu 12. VI. br. do Jasielskich Zakładów Teren. Przem. Bud. Bud. ponaglenie, w odpowiedzi na co otrzymał zlecenie dla zakładów w Krośnie na sprzedanie potrzebnych szkole kafił. Zakłady w Krośnie nie wykonały zamówienia, ponieważ, jak tłumaczył kierownik, zakłady nie miały odpowiedniego drzewa opałowego do wypalania szklistej polewy.

I sprawa znowu utknęła w miejscu. Remont sal szkolnych już dawno ukończono — a kafił, jak nie było, tak nie ma.

W dniu 30 VIII. kierownik szkoły osobiście pojechał do zakładów w Krośnie, interweniować w tej sprawie. Powrócił z niczym. Przewo wprawdzie już się znalazło, ale nie było surowca potrzebnego przy produkcji kafił.

Należy się spodziewać, że przy trzeciej interwencji okaże się znowu brak gliny do wypalania kafił?

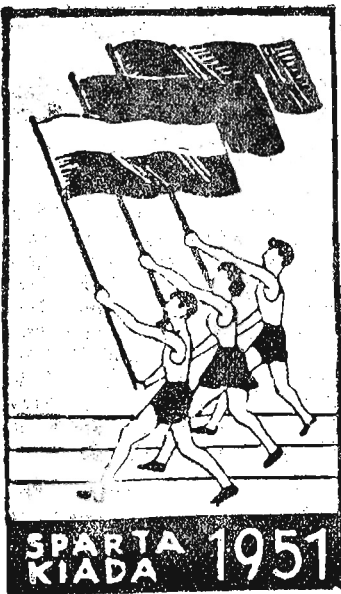
Przyszłowie mówi: „Do trzech razy sztuka”. Nie tracimy więc nadziei, że Zakłady Ter. Przem. Bud. w Jasle, postarają się aby przed nadejściem zimy Szkoła Podstawowa w Jasienicy Rosielnej, otrzymała potrzebne kafił do postawienia pieców. (2736).

CZEKAJĄ NA UREGULOWANIE ZALEGLYCH WYNAGRODZEN

Pracownicy b. punktu Opieki nad Matką i Dzieckiem w Sanoku czekają już od stycznia 1951 r. na wypłacenie należnych im wynagrodzeń za miesiąc styczeń i za dalsze trzy miesiące, przysługujące im z racji zwolnienia z pracy bez uprzedniego wypowiedzenia.

Ponadto pracownik ob. Wojciech Maśkowski, nie otrzymał za styczeń pobieranego uprzednio zasiłku na żonę i dziecko. Nie uregulowano też za styczeń świadczeń socjalnych Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych w Krośnie.

Wydział Zdrowia przy prezydium WRN w Rzeszowie, winien spowodować w najbliższym czasie wypłacenie pracownikom zaległych wynagrodzeń. (2028).



Nowiny Sportowe

TYGODNIOWY DODATEK SPORTOWY „NOWIN RZESZOWSKICH“

OGÓLNOPOLSKA SPARTAKIADA OTWARTA!

Wspaniała defilada na stadionie Wojska Polskiego — Ponad 2.500 zawodników na starcie — Pierwsi mistrzowie Polski Ludowej

(Od specjalnego wysłannika „Nowin Rzeszowskich“)

W dniu 8 bm. odbyło się w Warszawie uroczyste otwarcie I Ogólnopolskiej Spartakiady. Na długo przed oficjalnym rozpoczęciem zawodów wielotysięczne rzesze mieszkańców stolicy zapełniły szczerze stadion Wojska Polskiego.

W łóż honorowej zasiadli: premier Cyrankiewicz, sekretarz KC PZPR tow. Ochab, wicepremierzy Chelchowski i Korzycki, członkowie rządu, oraz ambasadorowie państw zaprzyjaźnionych.

O godz. 14,30 — po ustawieniu się sportowców na boisku, przewodniczący komitetu organizacyjnego Spartakiady ob. Szemberg złożył premierowi Cyrankiewiczowi meldunek o gotowości sportowców Polski Ludowej do I Letniej Spartakiady.

Premier Cyrankiewicz przed otwarciem Spartakiady powi-

tał sportowców i nakreślił ogromne znaczenie kultury fizycznej w Polsce Ludowej. Mówił o wielkim wysiłku, jaki każdy z nas musi włożyć w realizację planu 6-letniego, realizację budowy socjalizmu w Polsce i w walce o trwałą pokój.

Na zakończenie premier Cyrankiewicz życzył zawodnikom uzyskania jak najlepszych wyników i uznał Spartakiadę za otwartą.

ŚLUBOWANIE

Następuje doniosły moment Spartakiady. Mistrz Polski Małach w otoczeniu najlepszych sportowców wciąga przy dźwiękach Hymnu Narodowego biało-czerwoną flagę na maszt. Z kolei zasłużony mistrz sportu Zdobychałow Stawczyk składa ślubowanie w imieniu uczestników Spartakiady.

„Przyrzekamy — brzmia słowa przysięgi — w szlachetnym współzawodnictwie sportowym walczyć ze wszystkich sił o najlepsze wyniki, o wysokie poziomy sportowy, o uzyskanie zaszczytnego tytułu sportowego mistrza Polski Ludowej.

Przyrzekamy za wskazaniem Prezydenta Bolesława Bieruta nieustępliwie dążyć do przekształcenia Polski w kraj młodych i radosnych ludzi, zdolnych do wyjątkowej i ofiarnej pracy dla naszej Ludowej Ojczyzny.

Zrywają się okrzyki przeszło 40-tysięcznej widowni. Niech żyje wódz światowego obozu pokoju Józef Stalin! Niech żyje Prezydent RP Bolesław Bierut! Niech żyje pokój!

DEFILADA

Następuje wspaniała defilada sportowców. Każde zrzeszenie sportowe posiada kostiumy odmiennego koloru. Na przedzie kroczą działacze sportowi i sędziowie. Za nimi jako pierwsze — maszeruje

Akademickie Zrzeszenie Sportowe. Na czele AZS-u znana sprinterka — Ilwicka.

Defilują dalsze zrzeszenia sportowe. Sztandary niosą wybitni sportowcy: CWKS-u — Bagłajewski, Górnik — tyczkarz Mucha, Gwardii — znany pływak Cieżki, Kolejarka — mistrz Europy w boksie Chychła, LZS-ów — sprinter Ratajczak, Ogniwa — zasłużony mistrz sportu Gremłowski. Publiczność gorąco oklaskuje defilujących.

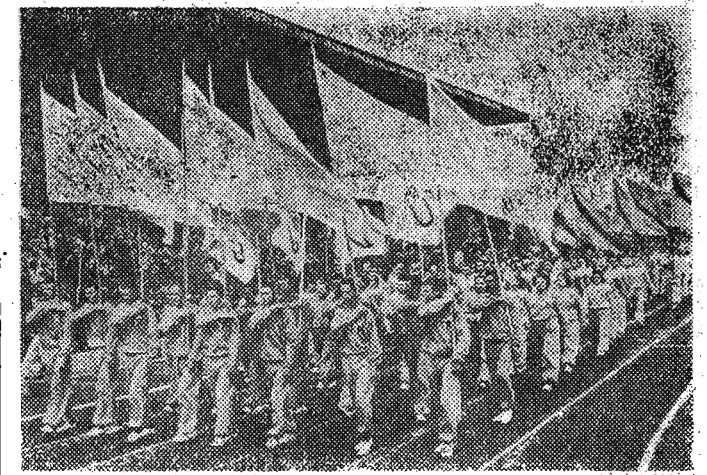
Po zakończeniu defilady na stadion wkraczają gimnastycy, którzy wykonują ćwiczenia masowe. Wspaniałe wykonanie ćwiczeń oraz żywe napisy: „Plan 6-letni“ i „SPO“ nagrodziła publiczność gromkimi oklaskami.

Gimnastycy opuszczają boisko, na którym zostaje rozegrane półfinałowe spotkanie o Puchar Polski pomiędzy Unią Chorzów i Budowlanymi Chorzów.

ZBIGNIEW RYBAK.



Jedenastka Gwardii Kraków



Spartakiada zrzeszeń sportowych, odbywająca się w Warszawie w dniach od 8 do 16 września, jest największą tego rodzaju imprezą w historii sportu polskiego, jest wspaniałym przejawem dobrodziejstwa i osiągnięć sportu polskiego na polu jego umasowienia, jak również podnoszenia wyników sportowych.

W Spartakiadzie biorą udział najlepsi nasi sportowcy wyłonieni w licznych eliminacjach, spośród szerokiej rzeszy zawodników kół i klubów sportowych. Będą oni walczyć o zaszczytne tytuły najlepszych w poszczególnych dyscyplinach, w szlachetnej rywalizacji, będą się starali osiągnąć jak najlepsze wyniki i zademonstrować swą sprężność do pracy i obrony ludowej ojczyzny.

Sport Polski Ludowej powinien jak najszerzej włączyć się do Spartakiady. Sportowcy kół i klubów nie startujących w Spartakia-

dzie bezpośrednio, powinni w tym okresie zdobywać odznakę SPO, uzupełniać brakujące normy oraz podejmować zobowiązania o charakterze produkcyjnym, jak też z zakresu szkolenia ideologicznego i sportowego. Okres trwania Spartakiady powinny wy-



korzystać kół i klubów na jak największą propagandę sportu przez wydawanie gazetki ściennych, organizowanie uroczystych zebrań i wręczenia na nich zdobytych odznak SPO.

W czasie Spartakiady, odbędą się liczne spotkania naszych najlepszych sportowców ze sportowcami kół sportowych i ludowych zespołów sportowych. Doświadczenia ich przekazane podczas spotkań powinny być odpowiednio wykorzystane.

Sportowcy kół i klubów uczcie się od naszych najlepszych zawodników szlachetnej walki! Tak jak oni na boiskach, tak wy w swojej przodzie w pracy i nauce.

Z ostatniej chwili

Reprezentacja LZS - CWKS 1:1 (1:0)

w piłce nożnej

POZNAN (tel. wł.) W ramach imprez z okazji Ogólnopolskich Dożynek w Poznaniu został rozegrany mecz pomiędzy reprezentacją LZS-ów i CWKS.

Spotkanie po ładnej grze zakończyło się wynikiem remisowym 1:1. (Z. W.)

GDSA faworytem mistrzostw piłkarskich ZSRR

MOSKWA. Mistrzostwa piłkarskie w ZSRR dobiegają końca. Najpoważniejszym kandydatem do tytułu mistrza jest drużyna GDSA, która w 25 grach uzyskała 38 punktów. GDSA ma jeszcze do rozegrania 3 mecze, w których zdobyć może tylko jednego punktu zapewni temu zespołowi tytuł mistrzowski.

W 25 z kolei spotkaniu mistrzostw GDSA pokonał WWS 3:1, było to 16 zwycięstw drużyny wojskowych w tegorocznych rozgrywkach o mistrzostwo Związku Radzieckiego.

O wejście do II Ligi

Gwardia Lublin — Stal Skarżyska 5:1 (3:1)

TABELA Grupa III

Wiśniarz Krosno	6	9	11:9
Ogniwo Ib Kraków	7	8	8:6
Gwardia Lublin	6	6	15:12
Spójnia Kraków	6	5	9:9
Stal Skarżysko	7	4	12:17

Puchar WKKF Rzeszów

Wyniki — tabele — bramki

Pierwsza kolejka spotkań o puchar WKKF wykazała, że drużyny rzeszowskie znajdują się w słabej formie. Stal Rzeszów nie mogła uporać się z przemyską Gwardią i dopiero przy końcu spotkania przechrzyla szalę zwycięstwa na swoją korzyść.

Spójnia pomimo wysokiej wygranej nie zachwycała. Mecz był nieciekawym a sędzia usunął z boiska dwóch zawodników Unii Przeworskiej za nieczystą grę.

W Krośnie miejscowe Unia pokonała wysoko Kolejarkę z Jarostawia i wykazała poprawę formy. Stal z Mielca wygrała na obym boisku i zadokumentowała, że będzie bardzo groźnym przeciwnikiem w walkach o puchar WKKF.

W Gorlicach zwyciężyli gospodarze, którzy zagraли dużo lepiej od Unii z Jasła i zdobyli pierwsze punkty.



WYNIKI: Grupa I

W Jarostawiu: Spójnia — Stal Mielec 3:4 (1:1)			
Stal Mielec	1	2	4:3
Ogniwo Rzeszów	0	0	0:0
Spójnia Jarostaw	1	0	3:4

Grupa II

W Krośnie: Unia — Kolejarka Jarostaw 4:0 (1:0)			
Mecz Stal Stalowa Wola — Gwardia Rzesz. został odwołany.			
Unia Krosno	1	2	4:0
Gwardia Rzeszów	0	0	0:0
Stal Stalowa Wola	0	0	-0:0
Kolejarka Jarostaw	1	0	0:4

Grupa III

W Rzeszowie: Spójnia — Unia Przeworsk 6:0 (2:0)			
W Gorlicach: Spójnia — Unia Jasło 6:2 (3:0)			
Spójnia Rzeszów	1	2	6:0
Kolejarka Przemysł	0	0	0:0
Unia Przeworsk	1	0	0:6

Grupa IV

W Rzeszowie: Stal — Gwardia Przemysł 2:0 (1:0)			
Stal Rzeszów	1	2	2:0
Unia Gorlice	1	2	5:2
Gwardia Przemysł	1	0	0:2
Unia Jasło	1	0	2:6

Znamy już finalistów Pucharu Polski

Unia Chorzów - Budowlani Chorzów 4:2 (1:1, 1:0)
Kolejarka Warszawa - Gwardia Kraków 1:2 (1:1)

W Warszawie

Unia: Szymkowiak, Bujak, Bartyla, Suszczyk, Cebula, Jacek, Skorupa (Przecherka), Pohl, Alser, Tim, Kubicki.

Budowlani: Janik, Karmański, Janduda, Grzywocz, Wietczorek, Gajdzik, Sulik, Pilarek, Barański, Spodzieja, Wawrzusiak.

120 minut walczyły drużyny

Unii i Budowlanych w półfinale o Puchar Polski.

W normalnym czasie wynik meczu brzmiał 1:1 (1:0) dopiero 30 min. dogrywka zdecydowała o zwycięstwie Unii.

W pierwszej połowie, gra jest wyrównana. W 23 min. Suszczyk zdobywa prowadzenie dla Unii i do przerwy wynik pozostaje niezmienny.

Po zmianie stron, zdecydowana przewaga mają Budowlani, jednak nie potrafią jej wykorzystać ze względu na słabą grę napastników.

W 75 min. Spodzieja wyrównuje i mecz w przepisowym czasie kończy się wynikiem remisowym.

Po rozpoczęciu dogrywk inicjatywę przejmują Unia. W 10 min. Kubicki przerzuca nad biegnącym Janikiem, a 5 min. później ten sam zawodnik wykorzystuje błąd obrońców i Unia prowadzi 3:1. Po zmianie boisk Alser podwyższył wynik na 4:1, a Wietczorek uzyska je drugą bramkę dla Budowlanych.

Sędziował Aleksandrowicz z Warszawy. Z. R.

W Łodzi

ŁÓDŹ. Gwardia: Jurowicz, Dudek, Flanek, Wapiennik, Szczurek, Mamoi, Kotaba, Gracz Kohut, Jackowski, Mordarski.

Kolejarka: Borucz, Wołosz, Jaznicki, Słiwa, Szczawiński, Łabęda, Kobylański, Popiołek, Łącz, Sularz, Wesofowski.

W dniu 9 bm. odbył się w Ło-

dzi drugi półfinałowy mecz piłkarski o Puchar Polski między krakowską Gwardią i warszawską Kolejarką. Mecz zakończył się nieznacznym zwycięstwem krakowskich Gwardzistów 2:1 (1:1).

Na stadionie Wiśniarza w Łodzi zebrało się ponad 20 tys. widzów, którzy byli świadkami emocjonującego meczu piłkarskiego. Już pierwsze minuty spotkania wykazały, że obie drużyny grają nerwowo i dlatego niektóre akcje rwały się. W tym okresie defensywa Gwardii gra nieco lepiej słysząc niskie podania. Zwycięstwo krakowian za słuszone.

Bramki dla Gwardii zdobył Kohut, dla Kolejarki Popiołek. Sędziował Andrzejczak dobrze.

Eliminacyjny wyścig kolarski — pocztowców

RZESZÓW. W dniu 9 bm. odbył się w Rzeszowie doroczny wyścig kolarski pocztowców zorganizowany przez ZKS Kolejarka, PPK „Ruch“ i Zw. Zaw. Prac. Poczty.



Trasa wyścigu wynosiła 20 km. Na starcie stanęło 17 zawodników, którzy wystartowali z

Placu Stalina. 1. Mac — „Ruch“ — 50,16,2 min., 2. Szczek (Poczba) — 50,41, 3. Trzeciak („Ruch“) — 51,43. St. L.

PRZEMYŚL (tel. wł.) Podobny wyścig kolarski odbył się też w Przemyslu — na trasie Przemysł — Orły — Przemysł. Startowało 32 zawodników Kolejarka, SKS-m i Poczty.

Uzyskano następujące wyniki: 1. Szybki (Kolejarka) — 39,51 min., 2. Róg (Kolejarka) 40,07, 3. Kowal (Poczta) — 41,58. W. R.

Drugi dzień Spartakiady

W niedzielę w drugim dniu Spartakiady rozpoczęły się konkurencje lekkoatletyczne.

MĘCZYŹNI — 100 m

W pierwszym przedbiegu w dzielny mistrza Polski w tej konkurencji Kiszka i Macha II z Budowlanych. Kiszka pobił zupełnie swobodnie i uzyskał czas 11 sekund. Czas poniżej 11 sekund uzyskali Buhl z Gwardii 10,9 i Wolniewicz z AZS 10,9.

SKOK WZWYŻ KOBIET

Do finałów zakwalifikowały

z CWKS, Maciołek z AZS, Ziemska Stal, Komań Budowlani, Lesznerówna AZS, Hederówna Kolejarz, Duńska Spójnia i Ronczewska Gwardia.

KOBIETY — 100 m

W przedbiegach na 100 m ko biet najlepszy wynik uzyskała Kuźmicka Budowlani 12,6 sek. i Ilwicka z AZS — 12,7. Z zawodniczek reprezentujących woj rzeszowskie — Kretówna LZS Sonina była szóstą uzyskując czas — 13,5.

RZUT KULĄ KOBIET

Najlepszy wynik w rzucie kulą uzyskała Bregulanka — 12,17 m.

7,39 m. — ADAMCZYKA

W pierwszej serii skoków skakali m. inn. Kiszka i Adamczyk. Adamczyk wrócił do dawnej formy i uzyskał wspaniały wynik — 7,39 m. Kiszka skokiem 6,90 m. zakwalifikował się do finału.

GRYCKÓWNA STAL STALOWA WOLA w FINALE 500 m

W eliminacjach biegu na 500 m kobiet, startowała Gryckówna uzyskując czas — 1:23,1 i zakwalifikowała się do finału. Najlepszy czas w biegu na 500 m. uzyskała Piwowarówna Stal — 1:22,7.

RZUT MŁOTEM

W eliminacyjnych rzutach młotem najlepsze wyniki uzyskał Masłowski Gwardia — 48,56 m. i Zieleniewski Budowlani — 45,02 m.

RZUT KULĄ MĘCZYŹNI

W tej konkurencji dobrą formę wykazał Lomowski Gwardia, który pchnął kulę na odległość 15,27 m. Prywer Włóknarz uzyskał wynik — 14,66 m, a Krzyżanowski Spójnia — 14,43.

W drugim dniu I Ogólnopolskiej Spartakiady odbyły się finały w trzech konkurencjach lekkoatletycznych.

Pierwszymi finalistkami były zawodniczki w rzucie kulą. Na podium zwyciężców



Kretówna i Milewska reprezentują na Spartakiadzie LZS-y.

przy dźwiękach fanfar wchodzi mistrzyni Polski Bregulanka. Na maszt zostaje wciągnięty sztandar Zrzeszenia Sportowego „Stal”. Na trybunach nieopisany entuzjazm. To liczenie zebrana publiczność wita pierwszą mistrzynią Polski.

WYNIKI

1. Bregulanka Stal — 12,60 m. 2. Konikówna Kolejarz — 12,11 m. 3. Młakowiczowa Stal — 11,54 m. 4. Ciach Włóknarz — 11,26. 5. Szalapa CWKS — 11,12. 6. Piecówna CWKS — 10,91 m.

MASŁOWSKI GWARDIA — MISTRZEM POLSKI W RZUCIE MŁOTEM

Następnie na podium zwycięzców wchodził młociarz. Na maszt wciągnięty zostaje tym razem sztandar Zrzeszenia Sportowego „Gwardia”.

WYNIKI

1. Masłowski Gwardia — 50,0 m. 2. Swietlicki Włóknarz — 45,91 m. 3. Harmata CWKS — 45,68 m. 4. Bednarek Włóknarz — 44,16 m. 5. Zie-

leniewski Budowlani — 43,78 m. 6. Kocot Kolejarz — 42,87 m.

ADAMCZYK CWKS ZWYCIĘŻA W SKOKU W DAL

W skoku w dal zwyciężył na nowy rekord Polski. Jednak Adamczyk skakał słabiej i uzyskał tylko 7,30 m. Piżemy tylko, gdyż ten sam zawodnik osiągnął przed południem 7,39 m, a więc wynik za ledwie o 5 cm gorszy od rekordu Polski.

WYNIKI

1. Adamczyk 7,30. 2. Milewski CWKS — 7,12 m. 3. Kiszka Unia — 7,04 m. 4. Iwański CWKS — 6,98 m. 5. Dziędziejewski Gwardia — 6,98 m. 6. Różański Gwardia — 6,77 m.



Na pływalni CWKS rozpoczął konkurencje pływackie. Rozegrano przedbiegi w 7 konkurencjach.

Przedbiegi przyniosły wiele emocjonujących pojedynków i nowy rekord Polski w sztafecie 4 x 100 m st. klas. mężczyzn.

W pierwszym przedbiegu tej konkurencji sztafeta CWKS wynikiem 5:29,0 ustanowiła nowy rekord Polski. Rekord ten poprawia w następnym przedbiegu sztafeta Stali, uzyskując 5:22,0.

Z pozostałych konkurencji podkreślić należy pewne zwycięstwo Proda na 400 m st. dow. nad Lewickim, zaciętą walkę w drugim przedbiegu między Rybickim i Krokoszyńskim, zakończoną zwycięstwem Krokoszyńskiego oraz zdecydowane zwycięstwo Werakso w przedbiegu na 200 m st. dow. kobiet nad Bernówną.

Z. R.

Pięć najlepszych wyników lekkoatletycznych uzyskanych w woj. rzeszowskim

Lekkoatletyka zaczyna być w naszym województwie dyscypliną masową. Do umasowienia lekkoatletyki przyczyniło się zdobywanie odznaki SPO. Podczas licznych prób na SPO organizatorzy wyszukują nowe talenty lekkoatletyczne, które w sekcjach klubów, pod kierunkiem fachowców zdobywają nowe wiadomości z zakresu techniki i taktyki.

Niektóre kluby czy też ludowe zespoły sportowe woj. rzeszowskiego położyły główny nacisk na sekcje lekkoatletyczne i te właśnie jednostki organizacyjne poszczycić się mogą pozytywnymi wynikami w pracy.

W bieżącym sezonie znaczne postępy poczyniła sekcja lekkoatletyczna Stali ze Stalowej Woli. Klub ten zrzesza znane zawodniczki, które ukończywszy kurs dla przodowników wychowania fizycznego obecnie trenują w ośrodku robotniczym tamtejszą młodzież.

Wielką pracą w organizowaniu sekcji lekkoatletycznej włożyli Szyndlerowicz oraz Niemiec. Obaj wespół z wykwalifikowanymi zawodniczkami Gołanką i Gryckówną popularyzują lekkoatletykę.

Z ludowych zespołów sportowych wymienić należy przede wszystkim LZS Sonina. W sekcji lekkoatletycznej LZS Sonina trenują znane zawodniczki: Kretówna, Kunyszówna, Krogulecka.

Dobrymi wynikami w pracy poszczycić się mogą zawodniczki i zawodniczki przemysłowe Kolejarza. Natomiast rzeszowskie Ognio w ubiegłym sezonie nie uzyskało prawie żadnych wyników w umasowieniu lekkoatletyki.

W południowej części woj. rzeszowskiego lekkoatletyka zaczęła dopiero stawiać pierwsze kroki. Krośnieński Włóknarz wreszcie zwrócił bacniejszą uwagę na ten odcinek wychowania fizycznego.

Porównując wyniki osiągnięte w poszczególnych konkurencjach zauważymy, że mężczyźni poprawili wyniki, podczas gdy ko-

biety wypadły w bieżącym sezonie słabiej.

Sekcja lekkoatletyczna Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej zestawia 5 najlepszych wyników w poszczególnych konkurencjach osiągniętych do dnia 1 sierpnia 1951 r.

KOBIETY

bieg 60 m: 1) Kret LZS Sonina 8,4 sek., 2) Gnat Stal Stalowa Wola 8,4 sek., 3) Zborowska Włóknarz Krosno 8,4 sek., 4) Krogulecka LZS Sonina 8,5 sek., 5) Zygmund Włóknarz Krosno 8,6 sek.

bieg 100 m: 1) Gnat Stal Stalowa Wola 13,6 sek., 2) Kret LZS Sonina 13,6 sek., 3) Wesolowska Kolejarz Przemysł 14,1 sek., 4) Wiącek Kolejarz Przemysł 14,3 sek., 5) Gołanka Stal Stalowa Wola 14,3 sek.

bieg 200 m: 1) Kozik SKS Mielec 29,4 sek., 2) Rżana SKS Mielec 29,6 sek., 3) Szyngiera Kolejarz Jarosław 30,3 sek., 4) Wiącek Kolejarz Przemysł 30,8 sek., 5) Pudasz Kolejarz Przemysł 31,8 sek.

bieg 500 m: 1) Święch SKS Luźna 1,26,2 min., 2) Jajkiewicz Ognio Tarnobrzeg 1,32,5 min., 3) Sulich Ognio Tarnobrzeg 1,34,0 min., 4) Halka Ognio Tarnobrzeg 1,35,6 min., 5) Zulich Ognio Tarnobrzeg 1,36,6 min.

bieg 800 m przez płotki: 1) Gołanka Stal Stalowa Wola 15,7 sek.

sztafeta 4 x 75 m: 1) LZS Tarnobrzeg 43,4 sek., 2) Kolejarz Przemysł 43,6 sek., 3) SKS Łańcut 43,8 sek., 4) SKS Jarosław 43,8 sek., 5) SKS Rzeszów 44,0 sek.

sztafeta 4 x 100 m: 1) Kolejarz Przemysł 57,9 sek., 2) Ognio Tarnobrzeg 1,00,0 min., 3) Kolejarz Przemysł II 1,02,6 min., 4) Unia Sanok 1,04,0 min.

skok w dal: 1) Zborowska Włóknarz Krosno 5,05 m, 2) Jarmozek Ognio Rzeszów 4,75 m, 3) Piękoś SKS Łańcut 4,63 m, 4) Kunysz LZS Sonina 4,63 m, 5) Krogulecka LZS Sonina 4,61 m.

(dalsze wyniki podamy w następnym numerze)



Mistrzyni Polski w rzucie kulą Bregulanka — Stal

się zawodniczki, które przekroczyły wysokość 140 cm. Wysokość tę osiągnęły: Grocholska

Budowlani Przemysł — Stal Lipiny 0:5 (0:1)

PRZEMYSŁ (tel. wł.) Bramki zdobyli Dera 4 i Duda 1. Sędziował Saczur z Przemysła.

Spokanie było niezbyt ciekawe i zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem Ślązaków w stosunku 5:0. Stal grała twardo i szybko, przeprowadzając bardzo ładnie i skuteczne kombinacje. Najlepszymi zawodnikami byli: Dera i Kubocz w ataku oraz środkowy pomocnik Duda.

Budowlani wystąpili w eksperymentalnym składzie i grali bardzo słabo. U wszystkich zawodników dokoła się zauważyć przemęczenie.

Atak mejsowców grał zupełnie bezmyślnie wykazując brak orientacji pod bramką przeciwnika. Na wyróżnienie zasługuje Rodzeń w defensywie. Do przerwy gra była wyrównana i Ślązakom udało się zdobyć tylko jedną bramkę.

Po przerwie goście przeprowadzają generálny atak na bramkę Budowlanych i zdobywają kolejno 4 bramki.

BUDOWLANI 1b — KOLEJARZ (Przeworsk) 4:2

W meczu o wejście do klasy wojewódzkiej — rezerwa Budowlanych zwyciężyła Kolejarz z Przeworska 4:2 (2:1). W. P.

Łódź — Poznań 3:2 (3:0)

ŁÓDŹ. Ponad 10 tys. widzów zgromadzonych na pięknie udoskonalonym stadionie Włókniarza z uwagą i skupieniem wysłuchało transmitowanego przez radio otwarcia Spartakiady w Warszawie, oraz przemówienia premiera rządu RP — Józefa Cyrankiewicza.

Gdy na stadionie warszawskim rozpoczęła się defilada sportowców, na boisko wbiegły reprezentacje piłkarskie Łodzi i Poznania, które rozegrały spotkanie towarzyskie.

Zwyciężyła Łódź 3:2 (3:0). Wszystkie bramki dla zwycięzców zdobył Antola (Spójnia — Tomaszów), dla pokonanych — Dudziński i Nowak. Sędziował Gryniewski z Łodzi.

Obie reprezentacje wystąpiły w zupełnie odmłodzonych składach. Z bardziej znanych zawodników w drużynie poznańskiej grał jedynie Krystkowiak, w łódzkiej zaś Baran, Włodarczyk, Urban i Wapienik. Cały atak łodzi złożony był z zawodników tomaszowskiej Spójni, wśród których wyróżnił się środkowy napastnik Antola. Reprezentacja Łodzi miała w pierwszej części meczu zdecydowaną przewagę. Bramki dla gości padły w ostatnich pięciu minutach gry.



Krogulecka — LZS

Boisko piłkarskie z „paspalum“

Dotychczas grano w Baku na twardym gruncie piaskowym. Nie było tutaj ani jednego kłosa trawy. Słońce i wiatr wy palaly trawę, która całkowicie wysychała. Tylko kolce i suche zielsko trzymały się chwyliliwie twardziej ziemi, ale zupełnie nie nadawały się na nawierzchnię boisk piłkarskich. Na istniejących boiskach trudno było grać i opanowywać technikę piłki nożnej.

Dla ludzi radzieckich nie ma nieprzewyciężonych trudności i oto pozornie niemożliwy w kil macie. Azerbejdżanu zielony trawnik wyrósł na boisku w Baku. Wkrótce można będzie tu grać w piłkę nożną.

Jakże powstało to nowe boisko piłki nożnej?

Uważne zbadanie własności klimatycznych Baku oraz szeregu rejonów Azerbejdżanu pozwoliło wyciągnąć wniosek, że szybka budowa boiska wymaga zastosowania w czerwcu darnowania. W odległości 250 km od Baku, na brzegu Morza Kaspijskiego, w rejonie Lenkoran znalezione piękna łąka, na której rósł chwast „paspalum”, odpowiadający wszystkim wymaganiom, stawianym najlepszym ro-

ślinom trawnikowym boisk piłkarskich. Wycięta darn o rozmiarze 50 na 26 cm i grubości 8—9 cm, rzucono do góry na wysokość czterech metrów, zupełnie nie deformowała się po upadnięciu na ziemię. Tak zwarty i mocny jest system korzeniowy „paspalum”.

Równa i mocna zielona powierzchnia łąki porośniętej „paspalumem” wysokości 6—7 cm była dokładnie „przystrzyszona” ze bami owiec, bawołów i krów i robiła wrażenie jakby przeszła

Pod Lenkoranią miejscowi mieszkający nacięli darni „paspalum”. W celu przyspieszenia tej pracy użyto pięciu specjalnych maszyn do cięcia darni, wykonanych w zakładach przemysłu drzewnego im. Montino. Przy pomocy tych maszyn wycięto 140 tysięcy kawałków darni wielkości 50 x 25 cm.

Pociętą darnią ladowano na platformy i dostarczano do Baku. Tu ostrożnie układano darni w równych rzędach na całej powierzchni boiska, polewano obficie wodą, oczyszczano jej powierzchnię z ziemi. Przy układaniu darniny pracowali 60 brygad, które przewiązywały szwy i sypały w nie suchy piasek, by woda szybciej przenikała pod darni.

Ułożoną darni w ciągu trzech dni ubijano wałcem i trawnik był gotów. Darni „paspalum” po pięciu — sześciu dniach zaczyna budzić się do życia — zmięta trawa podnosi się, żółtość liścia zanika i „paspalum” zaczyna się zielenić.

Oceny jakości nowego w Kraju Rad boiska z „paspalumem” do konają wkrótce piłkarze, którzy przeprowadzą tutaj pierwsze zawody.

(„Wolność“)

Heino Lipp ustala nowy rekord Europy

MOSKWA. Na zawodach lekkoatletycznych w Mińsku znakomity młociarz radziecki Heino Lipp uzyskał w pchnięciu kulą wynik 16,98 m. Wynik ten jest nowym rekordem ZSRR i Europy. Nowy rekord ZSRR ustanowiła również reprezentacja ZSRR w sztafecie 4 x 400 m — 3:14,2.

Sportowe nieporozumienie

Telegram...

Sympatycy piłki nożnej w Rzeszowie, mieli ostatnio naprawdę „ogórkowy sezon”. Było wprawdzie kilka towarzyskich spotkań, ale nie zdobyły one wywołanej większego zainteresowania.

Prawdziwą atrakcją okazał się więc afisz, który obwieszczał przyjazd do Rzeszowa ligowej jedenastki warszawskiego Kolejarza.

Ligowcy w naszym mieście — to był temat, który spędzał sen z oczu wytrwałym kibicom sportu piłkarskiego.

Jednak byli tacy, którzy nie dowierzali, że ujrzą w Rzeszowie: Borucza, Brzozowski, Popiołka, Wesolowski go czy Łęca.

Mnie się zdaje, że z tym meczem, to będzie maleńki kawał — mówił tegawo jego moję przed stadionem Ognio.

Jakto kawał. A nie czytał obywatel telegramu?

Nie czytałem żadnego telegramu — przyznał się grubas.

Sympatycy sportu piłkarskiego są jednak wytrwali i dlatego przeprowadzili obywatela X do afisza, na którym rzeczywiście przyklejony był telegram z zapowiedzią, że warszawscy Kolejarze zameldują się w Rzeszowie w swym najświeższym składzie.

Publiczność rzeszowska nie zawiodła i gremialnie przybyła na stadion. Lecz cóż tu? Finałści Pucharu Polski przegrywają z Ogniem Rzeszów 4:0? Sensacja!!!

Nie ma żadnej sensacji, zawodnicy warszawscy przyjęli do naszego miasta w swym rezerwowym składzie i w rezultacie ponieśli wysoką porażkę.

Kierownictwo ZKS Ognio Rzeszów, po prostu zakpiło sobie z sympatyków sportu piłkarskiego. Takie postępowanie nie przynosi bynajmniej popularności temu klubowi. Żart był zupełnie niewłaściwy. (żuk.)

Ognio Rzeszów — Ognio Tarnów 2:3 (1:1)

RZESZÓW. W dniu 9 bm. rozegrano na stadionie Ognio towarzyskie spotkanie piłkarskie między Ogniem Tarnów i Ogniem Rzeszów.

Mecz ten zakończył się zwycięstwem Ognia Tarnów w stosunku 3:2 (1:1).

Tarnowianie zademonstrowali ostrą grę i przeważali przez cały czas meczu.

Już w 3 minucie gry po przeprowadzeniu ładnego ataku lewoskrzydłowy Ognia Rzeszów lokuje piłkę w siatce i gospoda-

rze prowadzą 1:0. Goście zaczynają atakować i w 11 min. poprawiają wynik na 1:1.

Po przerwie tarnowianie przeprowadzają bardzo ładne akcje i udaje im się uzyskać dalsze dwie bramki przez prawnego łącznika. Przy końcu spotkania gospodarze zaczynają opierać się na nowym boisku i strzelają drugą bramkę ustalając wynik na 3:2.

Sędziował ob. Kozłowski z Rzeszowa.

(les)